Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 238

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

P R R
Warszawa,
środa 21 sierpnia 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Konsekwencje

Sprawa Abisynji nie przestaje być urozmaiceniem ogórków wakacyjnych. Włochy, mimo prób interwencji innych mocarstw, nie przerywają swych przygotowań do wojny.

Włochy były krajem, który osiągnął większe wpływy polityczne wtedy, gdy podział kolonij między państwa europejskie był już prawie zakończony. Lepsze kolonje zostały już podzielone przez dawniej przybyłych. Mimo to Włosi nie zrezygnowali. Wyrazem tych usiłowań była zakończona klęską wojna z Abisynją, następnie wojna zwycięska z Turcją i zdobycie Trypolisu i Cyrenaiki.

Mussilini, objąwszy władzę, musiał nawiązać do tych tradycyj kolonjalnych. Zbyt bowiem silnie był związany z pradawnemi tradycjami Imperium Romanum, zbyt bolesne były wspomnienia klęski poprzedniej wojny z Abisynją. Stąd zupełnie naturalny sposób poszukiwania nowych kolonij właśnie u sprawców dawnej klęski, gdzie znajdowały się zresztą niemal jedyne tereny, gdzie Włochy mogły skierować swe zapędy kolonjalne.

Niewiadomo dziś napewno, czy wojna wybuchnie. Wydaje się to bardzo prawdopodobne. Pociągnie to wtedy jedną konsekwencję, z której prawdopodobnie w całej rozciągłości Włosi nie zdają sobie sprawy. Będzie nią odwrócenie się uwagi Włoch od spraw europejskich, a jednocześnie przynajmniej na pewien, prawdopodobnie dłuższy czas osłabienie pozycji Włoch w Europie. Należy się bowiem spodziewać, że wojna abisyńsko - włoska zaciągnie się na czas dłuższy i będzie wymagała od Włoch poważnego zaangażowania się.

Państwem, które najwięcej na tem może skorzystać będą niewątpliwie Niemcy. Sprawa abisyńska psuje stosunki Włoch z Anglją i Francją, a więc daje większą swobodę Niemcom. Sprawa abisyńska stawia nanowo sprawę kolonij i może doprowadzić do nowego ich podziału, co również leży w interesie Niemiec. Wreszcie co najważniejsze, sprawa abisyńska odwraca — jak to powiedzieliśmy — uwagę Włoch od spraw europejskich, w szczególności zaś od spraw naddunajskich. Kto wie, czy polityka niemiecka nie stawia na odsunięcie się Włoch od spraw europejskich i niema nadziei właśnie w tym momencie uzyskanie „Anschlussu" Austrji.

Włochy usiłują podbić Abisynję w momencie, kiedy zakończyły się zdobycze kolonjalne państw europejskich, a kiedy raczej rozpoczęła się odwrotna fala uzyskiwania niepodległości przez szczepy europejskie. Czy usiłowania imperjalistyczne Włoch nie wywołują takiego ruchu, skierowanego przeciwko białym wśród szczepów kolorowych, w szczególności, czy nie wywołują ruchu panmurzyńskiego.

Obecny zatarg Włoch z Abisynją może wywołać szereg konsekwencyj. Dla Polski wyglądają one raczej niewesoło. Nie leży bowiem dziś w naszym interesie odwracanie się uwagi mocarstw w europejskich od spraw Europy, gdyż daje to większą swobodę działania Niemcom.

J. K.

Zniesienie 10 giełd włoskich

RZYM, 20. 8. (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza dekret z mocą ustawy o zniesieniu giełd towarowych w Bolonji, Florencji, Fiume, Genui, Medjolanie, Neapolu, Padwie, Turynie, Trjeście i Wenecji.

Według brzmienia dekretu, giełdy te nie są już potrzebne ze względu na nową organizację gospodarki narodowej.

W. Brytanja wobec groźby wojny

Wszyscy ministrowie odwołani z urlopów

LONDYN 20.8. (ATE.). Rozbicie konferencji trzech mocarstw w Paryżu wywarło wielkie wrażenie w angielskich kołach politycznych. Zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, które odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia lub też w początkach przyszłego.

Minister spraw zagranicznych, sir Samuel Hoare, który bawił w swej posiadłości wiejskiej w hrabstwie Norfolk powrócił do Londynu, i odbędzie naradę z ministrem Edenem, który wczoraj wieczorem przybył drogą powietrzną z Paryża.

Minister Eden odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień dziennikarzom, zaznaczając jedynie, że złoży szczegółowe sprawozdanie ministrowi spraw zagranicznych.

Należy nadmienić, że sir Samuel Hoare w drodze powrotnej do Londynu udał się do **zamku Sandringham celem złożenia królowi Jerzemu raportu o sytuacji międzynarodowej.**

Lord prezes tajnej rady Mac Donald powraca dziś do Londynu z Lossiemouth. Prywatny sekretarz króla lord Wigram, który bawił na wywczasach w Szkocji, został wezwany do powrotu do Londynu. Stały podsekretarz w Foreign Office sir Robert Vansittart, który wraz z Edenem brał udział w konferencji trzech, udał się z Paryża do Aix les Bains, gdzie bawi premjer Baldwin. Szef rządu angielskiego przybył do Aix les Bains dopiero w niedzielę.

Wobec poważnej sytuacji politycznej Baldwin najprawdopodobniej dziś jeszcze wyjedzie do Londynu, aby przewodniczyć na najbliższem posiedzeniu gabinetu.

Kanclerz skarbu Neville Chamberlain, który spędzał swój urlop w Szwajcarji, oraz minister rolnictwa Elliot, bawiący koło Bordeaux, zostali wezwani do powrotu do Anglji.

Angielskie koła polityczne śledzą z wielkiem zainteresowaniem i niepokojem rozwój konfliktu włosko - abisyńskiego.

Narady brytyjsko-francuskie

LONDYN, 20.8. (PAT). Agencja Reutera donosi: Eden i sir Samuel Hoare odbywają dziś naradę o konsekwencjach niepowodzenia rokowań paryskich. Jednocześnie toczą się rozmowy dyplomatyczne brytyjsko - francuskie w atmosferze całkowitego współdziałania. Nie należy jednak spodziewać się żadnych kroków przed zebraniem Rady Ligi Narodów. Jak sądzą, gabinet brytyjski zbierze się nietylko dla wysłuchania sprawozdania Edena, ale także dla udzielenia instrukcji delegacji brytyjskiej w Genewie. Nie jest wykluczone, że **Samuel Hoare weźmie udział w delegacji** brytyjskiej na sesję w dniu 4 września.

W powodzi pogłosek

LONDYN, 20. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi: Można uważać za dowolne domysły wszystko, co mówi się o przypuszczalnej treści dyskusji na posiedzeniu gabinetu w dniu 22 bm. i o wynikach politycznych tego posiedzenia.

Sytuacja jest tak drażliwa, że koła urzędowe odmawiają wszelkich enuncjacyj, uważając, iż mogłyby one zaszkodzić pokojowemu uregulowaniu sprawy. Nigdy z kół urzędowych nie sugerowano myśli o tem, iż tymczasowy zakaz wywozu broni zostanie cofnięty wyłącznie w stosunku do Abisynji. Również nie jest prawdą jakoby ambasador Wielkiej Brytanji w Rzymie Drummond miał uprzedzić rząd włoski, że w razie wystąpienia zbrojnego Włoch Wielka Brytanja wyśle wojska do prowincji jeziora Tana.

Nacisk na Rzym

RZYM, 20. 8. (PAT). Ambasador W. Brytanji Drummond odbył wczoraj konferencję z podsekretarzem stanu Suvichem. Tematem narady nie były sprawy abisyńskie, lecz zagadnienia gospodarcze. Ambasador Drummond, jak mówią, miał złożyć notę w **sprawie zaległych należności włoskich wobec W. Brytanji.**

Przed procesem przeciw mordercom ś. p. min. Pierackiego

Prokurator Żeleński, sporządza obecnie akt oskarżenia w procesie o mord na osobie ministra spraw wewnętrznych, ś. p. gen. Bronisława Pierackiego.

Akt oskarżenia obejmuje około 10-ciu osób, wszystko członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Wśród oskarżonych znajdują się również i kobiety.

Materjał zgromadzony w tej sprawie przez władze śledcze, obejmuje 25 tomów akt, liczących razem około 10.000 stronic.

W związku z tak olbrzymim materjałem sporządzenie aktu oskarżenia potrwa jeszcze pewien czas.

Rozprawy sądowej oczekiwać należy jeszcze na jesieni r. b.

Przed wyborami do Sejmu i Senatu

W życiu politycznem cisza

Domysły na temat przyszłych zmian w rządzie

Po ustaleniu kandydatów na posłów do przyszłego Sejmu, zapanowała w życiu politycznem cisza, która, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki, potrwa zapewne do końca miesiąca. Dopiero wrzesień przyniesie szereg ważnych wydarzeń.

Dnia 8 września odbędą się, jak wiadomo, wybory do Sejmu a 15 do Senatu. Po nich nastąpi mianowanie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej 32-ch członków Senatu. Nazwiska ich mają być ostatecznie ustalone, gdy znany będzie wynik wyborów. Jest bowiem pewna ilość kandydatów, których wejście do jednej z izb parlamentarnych jest stanowczem życzeniem obozu rządzącego.

Gdy sprawy wyborcze zostaną ostatecznie załatwione, nastąpić ma jeszcze z końcem września rekonstrukcja rządu. Ta sprawa jest dziś głównym tematem zainteresowań kół politycznych.

Rząd obecny miał, jak wiadomo, charakter ściśle polityczny. Zajmował się zmianą konstytucji, nową ordynacją wyborczą oraz przeprowadzeniem wyborów. Zagadnienia gospodarcze których wiele nagromadziło się przez ten czas, załatwione były raczej doraźnie. Stają się one jednak coraz bardziej naglące i nie można ich już lekceważyć. Toteż, jak zaznaczaliśmy, nowy rząd ma być utworzony przedewszystkiem pod gospodarczym kątem widzenia. Jaki będzie jego skład, trudno dziś powiedzieć.

Po zmianach na najwyższych przyszłym gabinecie pozostanie z całą pewnością czterech obecnych ministrów, a mianowicie Minister Spraw Zagranicznych płk. Beck, rolnictwa p. Poniatowski, opieki społecznej p. Paciorkowski, i Minister Spraw Wewnętrznych p. Kościałkowski. Zapewniają, że postanowione jest wejście do rządu p. Eugenjusza Kwiatkowskiego czy jako premjera, czy wicepremjera gospodarczego, czy też ministra przemysłu i handlu.

Po zmianach na najwyższych stanowiskach oczekiwać należy przesunięć w administracji państwowej. Narazie o nich nic bliższego nie słychać. Zadecydowane jest podobno jedynie zmiana wojewody poznańskiego. Obecny wojewoda p. Kwaśniewski ma zostać senatorem, a do Poznania powróci płk. Maruszewski, którego stan zdrowia, po przebytej dłuższej kuracji, zupełnie się poprawił.

Sejm, według konstytucji, musi się zebrać w 30 dni po ogłoszeniu wyników wyborów. Termin tego ogłoszenia wypada 20 września. Zatem pierwsze posiedzenie Sejmu odbyłoby się dnia 20 października.

Wojna jest nieunikniona

Należy ją ograniczyć do terenu Abisynji

PARYŻ 20.8. (ATE.). Dzienniki dzisiejsze omawiając skutki zerwania rokowań trzech mocarstw, oświadczają, że wojna między Włochami i Abisynją jest nieunikniona.

Zadaniem wielkich mocarstw po winno być dążenie do ograniczenia zbrojnego konfliktu włosko-abisyńskiego i niedopuszczenia, by przekroczył on ramy wojny kolonjalnej.

W rozważaniach na temat sytuacji europejskiej pisma podkreślają zgodnie, iż utrzymanie porozumienia trzech mocarstw zachodnich, osiągniętego w Stresie jest podstawowym warunkiem pokoju w Europie.

Wczorajsze oświadczenie barona Aloisi wobec korespondentów prasy zagranicznej o wspólnej linji włosko - francusko - angielskiej w polityce europejskiej przyjęte zostało przez opinję polityczną we Francji z dużem zadowoleniem.

Szwajcarja obrażona

spowodu ataków prasy włoskiej

BERNO, 20. 8. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że minister spraw zagranicznych interwenjował u posła włoskiego, zaś poseł szwajcarski w Rzymie wystąpił z demarche protestacyjną u rządu włoskiego ze względu na ukazanie się w szeregu prowincjonalnych dzienników włoskich artykułów, skierowanych przeciwko Szwajcarji. W artykułach tych zawarte są gwałtowne ataki na władze szwajcarskie spowodu zawieszenia wydawnictwa dziennika irredentystycznego „Adula" i aresztowania dyrektora tego dziennika. Szwajcarska Agencja Telegraficzna zaznacza przytem, że wielkie dzienniki włoskie zachowały w tej sprawie pełną poprawności rezerwę.

Zwłoki bohaterów lotników

spoczną na cmentarzu narodowym

NOWY JORK, 20. 8. (PAT). Trumny ze zwłokami lotników Wiley Posta i Willy Rogersa przybyły dziś do Los Angeles.

Senat uchwalił jednogłośnie i przesłał do izby reprezentantów wniosek, aby obaj lotnicy zostali pochowani na cmentarzu narodowym w Arlington.

Podkop kolejki podziemnej

runął na pracujących w nim robotników

BERLIN, 20. 8. (PAT). Dziś o godz. 12.30 na odcinku ul. Hermana Goeringa długości 100 mtr. w pobliżu bramy branderburskiej, wydarzyła się groźna katastrofa zawalenia się podkopu, przeprowadzonego tam dla nowobudującej się kolejki podziemnej. Podkop runął w chwili, gdy w podziemiach pracowali robotnicy.

Szczegółów narazie brak. Dostęp do miejsca katastrofy zamknięty jest w szerokim promieniu przez kordon policji.

Widać pędzące przez bramę brandenburską w kierunku miejsca katastrofy wozy straży pożarnej oraz samochody z policją.

Bufet kolejki Grójeckiej

grozi zawaleniem

Jak wiadomo, przy wykonywaniu eksmisji kolejek dojazdowych z placu Unji Lubelskiej, wynikł spór pomiędzy Zarządem kolejek, a dzierżawczynią bufetu, która otrzymała nawet czasowe wstrzymanie eksmisji. Obecnie budynek dworcowy kolejki grójeckiej został całkowicie zniesiony, a ocalały jedynie ściany bufetu. Bufet mieszczący się w zrujnowanych ścianach zburzonego dworca przedstawia widok osobliwy, szpecący plac.

Narazie niema widoków usunięcia bufetu, gdyż wbrew zapowiedziom zarząd kolejek nie doszedł do porozumienia z dzierżawczynią, co do założenia bufetu na nowym dworcu, przy ulicy Odyńca. W ten sposób humorystyczny spór tkwi na martwym punkcie. Ponieważ ściany bufetu grożą zawaleniem i zatarasować mogą chodnik na pl. Unji Lubelskiej, sprawą tą zainteresowała się Inspekcja Budowlana.

Lot na czole burzy

Na szybowcu z Bezmiechowej do Lwowa

W niedzielę, dnia 18. b. m. inż. Szczepan Grzeszczyk wystartował na szybowcu „C. W. 5 bis", na czole burzy z Bezmiechowej, aby lądować we Lwowie. Start nastąpił około godziny 15-ej.

Po niespełna 2-godzinnym locie inż. Grzeszczyk lądował na oznaczonem przez siebie lotnisku we Lwowie.

Długość przelotu wyniosła około 120 klm.

Lot odbył się na wysokości sięgającej 1800 mtr. ponad miejsce startu.

Epidemja wścieklizny w Besarabji

CZERNIOWCE 19.8. (PAT.)— Epidemja wścieklizny w Besarabji nie ustaje. W Tighinie wściekły pies pokąsał niebezpiecznie 18 osób.

Krwawe rozruchy w Jugosławji

BIAŁOGROD, 19. 8. (PAT). Wczoraj w Sinj'u w Dalmacji (końcowa stacja kolei ze Splitu) doszło w czasie tradycyjnej zabawy ludowej do rozruchów. Policja zmuszona była do użycia broni.

Jeden z demonstrantów zabity, kilka osób spośród tłumu i paru żandarmów, odniosło rany. Minister spraw wewnętrznych Koroszec wysłał na miejsce komisję dla zbadania przebiegu zajścia.

Straszny huragan nad Rostowem

MOSKWA, 20.8. PAT. W ubiegłą niedzielę szalał nad Rostowem huragan niesłychanej siły, połączony z gradem i ulewnym deszczem. Niżej położone dzielnice miasta uległy zalaniu. Ruch kołowy w mieście zamarł. Zniszczeniu uległo 26 domów pozatem w wielu miejscach wybuchły pożary. W czasie burzy w wielu miejscach nastąpiło obsunięcie się ziemi. Ofiarami huraganu padło 15 zabitych, 20 rannych oraz 15 koni, zabitych uderzeniem piorunów.

Bombę w parlamencie rzucono na mównicę

LA PLATA, 20.8. (PAT). Podczas dyskusji nad nową ustawą wyborczą, prowadzonej w izbie deputowanych prowincji Buenos Aires, z galerji rzucono bombę na mównicę. Jeden z deputowanych z rzadką przytomnością umysłu wyrwał płonący lont, uniemożliwiając temsamem wybuch. Na galerji aresztowano trzy osoby.

Wielkie manewry w Czechosłowacji

PRAGA, 20.8. PAT. W dniu dzisiejszym w zachodniej części Karpat na pograniczu Morawji i Słowacji rozpoczęły się wielkie manewry armji Czechosłowackiej. Manewry te, odbywające się na froncie szerokości 80 klm. przy udziale 60 tys. żołnierzy, są największemi dotychczas manewrami armji Czechosłowackiej.

Olbrzymi pożar w Berlinie
w halach wystawy radjowej

BERLIN, 19.8. (PAT). Dziś, o godz. 20.30, wybuchł w wielkich halach wystawowych na Kaiserdamm olbrzymi pożar, który w krótkim czasie ogarnął wszystkie zabudowania, znajdujące się na wielkim placu. Pożar spowodowany został krótkiem spięciem. Wszystkie oddziały straży pożarnej Berlina zmobilizowane są w najwyższym stopniu pogotowia.

Płomienie wysokości około 50 metrów buchają w niebo. Pożar powstał w chwili, gdy ludność miała opuszczać wystawę tak, iż tylko z trudem zdołano jeszcze wyprowadzić tłumy na ulicę. Płomienie przerzuciły się również na wielką wieżę radjową, mieszczącą się wśród zabudowań. Żelazna konstrukcja wieży załamała się.

BERLIN, 19.8. (PAT). Niezwłocznie po wybuchu pożaru, w halach wystawowych, na miejsce przybył minister propagandy dr. Goebbels w otoczeniu kilku wyższych urzędników ministerstwa. Zmobilizowane specjalne oddziały pogotowia policyjnego kadr pracy, szturmówek i wojska pomagają straży ogniowej przy pracach ratunkowych. Chodziło głównie o to, by utrzymać tłumy ludności, gromadzące się wokół miejsca katastrofy, w odpowiedniej odległości od płonących hal. Na niebie widać olbrzymią łunę.

Do godziny 21-ej hale 3-cia i 4-ta oraz 5-ta spłonęły doszczętnie. Z trudem udało się wyratować z pożaru najbardziej wartościowy sprzęt wystawowy.

BERLIN, 19.8. (PAT). Urzędowy komunikat o pożarze w halach wystawy radjowej na Kaiserdamm stwierdza, że wysiłki oddziałów ratowniczych doprowadziły do zlokalizowania ognia, który obejmuje obecnie tylko jedną halę wystawową. Według dotychczasowych wiadomości obeszło się bez ofiar w ludziach. Osoby, które w chwili wybuchu pożaru znajdowały się w restauracji na wieży radjowej, zostały uratowane, odnosząc jedynie lekkie poparzenia.

BERLIN, 20. 8. (PAT). O godz. 23.30 wszelkie niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia się pożaru na wystawie radjowej było zażegnane. Hala nr. 4 spaliła się całkowicie. Obie stacje krótkofalowe, jak również stara berlińska stacja broadcastingowa, która w ostatnich czasach pracowała tylko dla Berlina, uległy zupełnemu niszczeniu. Według urzędowych danych, liczba rannych wynosi 26 osób.

O północy hala nr. 4 jeszcze się paliła. Minister Goebbels w towarzystwie zastępcy przywódcy okręgu, Goerlitzera, oraz prezydenta policji, hr. Helldorfa, wszedł do sali restauracyjnej na wieży radjowej, aby osobiście przekonać się o rozmiarach zniszczenia. Następnie dr. Goebbels odbył naradę z przywódcami grup Dietrichem i Heydrichem, z prezydjum policji: hr. Helledorfem i szeregiem innych osobistości. Omawiane były zarządzenia, w jaki sposób jaknajszybciej uprzątnąć gruzy i zapewnić ponowne otwarcie wystawy. Należy oczekiwać, że tylko w dniu dzisiejszym wystawa będzie zamknięta, jutro zaś nastąpi jej ponowne otwarcie.

BERLIN, 20. 8. (PAT). Do godziny 1-ej w nocy na 20 sierpnia przyczyna pożaru na terenach wystawy radjowej na Kaiserdamm nie została jeszcze ustalona. Stwierdzono jedynie, że pożar powstał w hali nr. 4, mieszczącej najcenniejsze eksponaty czołowych firm niemieckich, jak Siemens, Telefunken, A. E. G., poczt Rzeszy i t. d. W hali nr. 4 znajdowały się m. in. 2 ultra - krótkofalowe telewizyjne aparaty nadawcze oraz stary aparat nadawczy o sile 2 kilowatów berlińskiej radjostacji, które padły pastwą płomieni.

O godz. 24-ej płonęła jeszcze wieża radjowa, nad halą zaś nr. 4 unosiły się gęste kłęby dymu i pary, zasłaniając całkowicie widok.

Na miejsce katastrofy, gdzie przybywają wciąż nowe oddziały S. A., przyjechał również min. Frick.

OFIARY POŻARU

BERLIN, 20. 8. (PAT). Jedna z osób ciężko poparzonych w czasie wczorajszego pożaru wystawy radjowej zmarła dziś w szpitalu. Według informacyj urzędowych, liczba rannych wynosi 26, z czego dwie osoby są ciężko ranne.

W godzinach przedpołudniowych — placu wystawy oraz okolicznych ulic usunięto ludność, gdyż saperzy musieli wysadzać w powietrze mury spalonych budynków.

Urzędowo zapewniają, że wystawa w całej pełni i w niezmienionej postaci będzie nadal otwarta.

Lekarz skarży zarząd m. Warszawy
o odszkodowanie za pobicie go przez furjatkę

W Wydziale XI cywilnym warszawskiego Sądu Okręgowego znalazła się sensacyjna sprawa przeciwko Zarządowi m. Warszawy o odszkodowanie w kwocie 150.000 zł.

Powództwo wytoczył b. lekarz szpitala Jana Bożego w Warszawie, który w czasie pracy uległ tragicznemu wypadkowi. Było to w r. 1932. Dr. Giżycki, obchodząc chorych, znalazł się w pobliżu celi, gdzie trzymano niebezpieczne dla otoczenia furjatki. Jedna z nich dostała nagle ataku i rzuciła się na doktora, bijąc go łomem po głowie. Dwie pielęgniarki napróżno chciały ją powstrzymać, lecz furjatka, odznaczająca się niezwykłą siłą, łatwo poradziła sobie ze służbą. Lekarz dostał ataku nerwowego, a następnie na skutek wypadku odniósł tak poważne uszkodzenia, że zmuszony był przeprowadzić dłuższą kurację.

Dr. Giżycki dowodzi, że na skutek wypadku utracił w 100 proc. zdolność do pracy. Uważa, że miasto ponosi odpowiedzialność, ponieważ w szpitalu Jana Bożego brak było dostatecznej ilości personelu technicznego i wogóle szpital był przeciążony, na co niejednokrotnie zwracał uwagę dyrekcji.

Gmina Warszawy nie przyznaje słuszności tym wywodom i zasłania się tem, że lekarz uzyskał rentę w zakładzie ubezpieczeń od wypadków, a ponadto ma on dalej praktykować. Dr. Giżycki był ranny w czasie wojny i ma przyznane 25 proc. inwalidztwa. Wstrząs, jakiego doznał podczas wypadku z chorą, przyczynił się jedynie do odnowienia choroby, lecz jej nie wywołał.

Na rozprawie zgłoszono szereg wniosków, m. in. o powołanie biegłych lekarzy, którzy wydadzą opinję, czy powód istotnie utracił zdolność do wykonywania praktyki lekarskiej. Od orzeczenia tego zależeć będą losy pozwu. Decyzja ogłoszona zostanie za kilka dni.

Po zerwaniu konferencji „trzech"
Nadzieja w Lidze Narodów
która zbierze się 4 września

PARYŻ, 19. 8. (PAT). Agencja Havasa w następujący sposób opisuje szczegóły przerwania obrad konferencji trzech.

W niedzielę rano baron Aloisi zawiadomił premjera Lavala, że Mussolini odrzucił zaproponowane mu warunki. Premjer Laval zakomunikował następnie odpowiedź Włoch ministrowi Edenowi.

Szefowie trzech delegacyj postanowili więc zebrać się o godz. 15.30. Po nowej wymianie zdań, która trwała około 2 godzin, musieli stwierdzić wyraźnie niemożność dalszego prowadzenia rozpoczętych rokowań. Baron Aloisi odrzucił propozycje francuskie i brytyjskie, jako niedające jego zdaniem zadawalających podstaw do dyskusji. Jednocześnie zaś nie wysuwał ze swej strony żadnych żądań, które skolei mogłyby służyć za podstawę do rokowań. Minister Eden oświadczył, że doszedł do końca w ustępstwach, jakie mógł uczynić w imieniu swego rządu. W tych warunkach więc odroczenie obrad było nieuniknione.

PROPOZYCJE

Przedstawione w czasie obrad propozycje dawały Włochom szeroką satysfakcję i zmierzały do: 1) zapewnienia Włochom wszelkich możliwości ekspansji gospodarczej w Abisynji; 2) zapewnienia bezpieczeństwa granic obu kolonij włoskich t. j. Somali i Erytrei; 3) zapewnienia ochrony obywateli włoskich na terenie Abisynji. Propozycje powyższe zmierzały jednakże do poszanowania następujących zasad:

1) utrzymania niepodległości politycznej i integralności terytorjalnej Etjopji, 2) konieczności zgody Negusa na zawarty układ, 3) utrzymania zgodności tego układu z postanowieniami paktu Ligi Narodów.

W RAMACH LIGI NARODÓW

Delegat Wielkiej Brytanji, stwierdza agencja Havasa, od początku konferencji energicznie stał na stanowisku poszanowania zasad paktu Ligi Narodów. Rząd francuski ze swej strony, pozostał wierny Lidze Narodów, na której oparł całą swą politykę zagraniczną. Premjer Laval i minister Eden nie mogli więc przystąpić do dyskusji poza ramami genewskiemi. Jednakże Francja nie porzuciła wysiłków, jakie podjęła w czasie obrad konferencji trzech, celem doprowadzenia do pokojowego załatwienia sprawy. Wysiłek ten został podyktowany zarówno przez jej przyjaźń dla Włoch jak i przez jej przywiązanie do sprawy pokoju.

4 WRZEŚNIA W GENEWIE

PARYŻ, 19.8. (ATE). Minister Laval odbył dziś kolejno konferencję z Edenem i baronem Aloisim.

W rozmowie z baronem Aloisim minister Laval pragnął otrzymać zapewnienie, że delegacja włoska weźmie udział w wyznaczonym na 4 września posiedzeniu Ligi Narodów, na którem rozpatrzony być ma całokształt zatargu włosko - abisyńskiego. Jak podaje „Intransigeant" Aloisi nie dał w tym kierunku wiążącej odpowiedzi, zaznaczając jedynie ogólnikowo możliwość udziału Włoch w sesji wrześniowej.

OŚWIADCZENIE BARONA ALOISIEGO

PARYŻ, 19.8. (PAT). Havas donosi: W deklaracji złożonej korespondetom prasy zagranicznej, baron Aloisi oświadczył: cele rządu włoskiego wobec Abisynji wyłożył szef rządu Mussolini w rozmowie z Edenem, w czasie jego wizyty w Rzymie. Rząd francuski też był poinformowany. Osobiście potwierdziłem postulaty włoskie w przededniu konferencji.

Główny cel Włoch, to właśnie bezpieczeństwo. Włochy zgodnie z Francją i Wielką Brytanją prowadzą politykę wspólną w Europie. Jesteśmy zdecydowani prowadzić ją nadal i [illegible] konferencja paryska w niczem temu nie przeszkadza. Włochy muszą grać w Europie rolę taksamo decydującą jak Francja i Wielka Brytanja. Nie obawiamy się, by w Europie cokolwiek mogło zagrażać naszemu bezpieczeństwu, ale nie chcemy, aby spełnieniu naszej roli w Europie mogła przeszkodzić niepewna sytuacja w naszych kolonjach.

W ciągu 50 ostatnich lat podpisaliśmy z Abisynją różne traktaty. Traktaty te nigdy nie były przez Abisynję dotrzymane.

Po tem oświadczeniu zadawano bar. Aloisi'emu pytania. W odpowiedzi na pytania, bar. Aloisi odpowiedział, że Włochy skoncentrowały w Erytrei i Somali 200.000 żołnierzy wobec 450.000 Abisyńczyków. Operacje zbrojne w Afryce nie mogą wpłynąć w niczem na politykę Włoch wobec Austrji. Jesteśmy zgodni z Francją i Wielką Brytanją w tej sprawie i mamy zamiar wraz z temi mocarstwami wzmóc wysiłki celem realizacji paktu naddunajskiego.

ZAPRZECZENIE CESARZA ABISYNJI

ADDIS - ABEBA, 20.8. (PAT). Wczoraj oczekiwano tu nowych propozycyj włoskich. Nie nadeszły one jednak.

Cesarz oświadczył przedstawicielom prasy, że nie proponował Włochom, jak donosi prasa francuska, koncesji kolejowej z Erytrei do Somali.

W tutejszych kołach japońskich mówią, że w razie wybuchu wojny, Japonja nie ograniczy się do protestów w Rzymie, lecz gotowa jest udzielić Abisynji pożyczki.

U cesarza odbywają się codzień długie narady z udziałem ministrów, wojskowych i doradców cudzoziemskich.

Samobójstwo marynarza włoskiego w Gdyni

GDYNIA, 19.8. (PAT). Marynarz włoski Carlo Tossi ze statku „Ercole" został przychwycony na przemycie 5.000 papierosów. W chwili przekazywania marynarza przez straż celną policji, Tossi błyskawicznie wydobył rewolwer i strzałem w głowę popełnił samobójstwo.

Zwłoki złożono w kostnicy.

O rozejm Boży
Apel Lansbury'ego do Papieża

LONDYN, 19. 8. (PAT). Przywódca Labour Party w Izbie Gmin, Lansbury, wysłał dziś list do Papieża. W liście tym prosi, aby wspólnie z głowami innych kościołów i wyznań, Papież zwołał w interesie pokoju uroczystą konferencję ta miałaby z Góry Kalwaryj-[illegible] skiej, według słów Lansburego: „Obwieścić rozejm Boży i nakazać położenie kresu szerzeniu ducha wojennego".

Akcja antyżydowska w Niemczech
rozwija się

BERLIN, 19. 8. (PAT). Prasa niemiecka podaje dalsze doniesienia o rozwijającej się w poszczególnych miejscowościach Rzeszy akcji antyżydowskiej.

W Wismarze ustawiono na placu głównym witrynę, w której wywieszono listę osób, kupujących w sklepach żydowskich. W kolonji handlowe firmy żydowskie skreślone zostały z miejscowego biura reklamowego. W Starlsundzie szereg zakładów hotelarskich i fryzjerskich wywiesił tabliczki z napisami, iż nie życzy sobie odwiedzin gości żydowskich. Związek hotelarski w miejscowości meklemburskiej Putbus uchwalił nie przyjmować żydów na nocleg. W Weimerze zarząd kinoteatrów zabronił żydom wstępu. W znanem uzdrowisku górskiem Garmisch-partenkirchen na domu zdrojowym i u wejścia do parku wywieszono tabliczki z napisami: „żydom wstęp wzbroniony".

Rzemieślnicy, kupujący u żydów, nie będą uwzględniani przy zamównieniach dla instytucyj miejskich.

Harcerz Delong
w więzieniu czechosłowackiem

MOR. OSTRAWA 19.8. (PAT.) Przebywający w więzieniu czeskiem w Morawskiej Ostrawie harcerz polski Jan Delong zapadł ciężko na zdrowiu. Musiano go przewieźć do szpitala więziennego. Delong przebywa w czeskiem więzieniu od dnia 5 sierpnia b. r. Dotychczas nie doręczono mu nawet aktu oskarżenia. Przypuszczalnym powodem tej zwłoki jest brak jakichkolwiek znamion czynu przestępczego, albowiem Delong aresztowany był za udział w manifestacji cieszyńskiej przyczem żandarmerja czeska przypuszczała, że jest on obywatelem czeskim. Sędzia śledczy, prowadzący sprawę, zakończył dochodzenia przed 5 dniami. Mimo to prokuratorja wstrzymuje doręczenie aktu oskarżenia.

Interwencja W. Brytanji w sprawie dziennikarza Jonesa

PEKIN, 19.8. (PAT) — Ambasada brytyjska zwróciła się do władz chińskich w Nankinie z żądaniem dochodzeń w sprawie zabójstwa dziennikarza Jonesa w celu stwierdzenia okoliczności zbrodni, domagając się jednocześnie ukarania winnych. Rząd chiński odpowiedział, że wydano już odpowiednie instrukcje.

Jak pomysłowy oszust
Wpisał swych wierzycieli na cudzą hipotekę?

W nader pomysłowy sposób pozbył się długów Roman Tabaczkiewicz, karany już parę razy za przemyślne oszustwa.

Od dłuższego czasu pozostawał bez pracy urzędnik prywatny, Józefat Kociński, który napróżno czynił starania o uzyskanie jakiegokolwiek zajęcia. Kiedy spotkał swego znajomego Tabaczkiewicza, przypuszczał, że niedola jego skończy się, bo oto Tabaczkiewicz, wysłuchawszy skarg i żalów, oświadczył, że będzie mógł znaleźć odpowiednie stanowisko dla zredukowanego urzędnika. Przedstawił się za właściciela firmy „Źródlanka" i zwierzył się, że właśnie przedsiębiorstwo jest w toku dalszego rozwoju i zakłada filję w Jabłonnie. Wakuje stanowisko kierownika filji, które mógł by objąć Kociński w razie dania należytej gwarancji materjalnej. Na zapytanie, co przez to należy rozumieć, Tabaczkiewicz wręcz oświadczył, że taką gwarancją będzie kaucja hipoteczna w kwocie 30.000 zł., zapisana na jakiejś nieruchomości.

Kociński posiadał niewielką osadę w powiecie warszawskim i zgodził się na zapisanie kaucji na rzecz Tabaczkiewicza. Minęło kilka tygodni i Kociński napróżno wyczekiwał wezwania do objęcia stanowiska w Jabłonnie. Zaczął wreszcie podejrzewać, że kryje się tutaj jakiś kant i przedewszystkiem poszedł do hipoteki, aby wykreślić zapisaną kaucję. Tam dowiedział się, że Tabaczkiewicz wszystkich swoich prywatnych wierzycieli zapisał w wykazie hipotecznym majątku Kocińskiego. Rozpacz bezrobotnego urzędnika nie miała granic, zwłaszcza, gdy następnie przekonał się, że Tabaczkiewicz jest zwykłym oszustem i nigdy nie miał nic wspólnego z firmą „Źródlanka". Rozżalony wniósł skargę do prokuratora.

Proces Tabaczkiewicza wyznaczony był na dzień wczorajszy w Sądzie Okręgowym. Już kilka razy widniał on na wokandzie sądowej, lecz zawsze bywał odraczany ze względów formalnych. Stało się tak i tym razem. W sądzie pojawił się jedynie poszkodowany Kociński, który zgłosił powództwo cywilne, lecz pozatem nie przybyli świadkowie, wobec czego sprawę odroczono.

Rokowania z Gdańskiem rozpoczęte

Zgodnie z protokułem z dnia 8 b. m. rozpoczęły się w dniu 19 b. m. w Warszawie bezpośrednie rokowania polsko - gdańskie.

Przedmiotem obrad są sprawy, Przewidziane w protokule z dn. 8 b. m.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 20 sierpnia

Dewizy: Belgja 89.25; Holandja 357,85; Londyn 26.27; Nowy Jork 5.27¼; Nowy Jork (kabel) 5.27¼; Paryż 34.99; Praga 21.94; Szwajcarja 172.75; Stokholm 135.40; Włochy 43.40; Berlin 213.15; Madryt 72.52.

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pryw. 5.26. Rubel 4.70 i pół. Dolar złoty 905. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach pryw. marki niem. (banknoty) 175.00. W obrotach pryw. funty ang. (banknoty 25.25. Dla pożyczek państw. tendencja słabsza. Dla pożyczek państw premjowych utrzymana. Dla listów zastawnych mocniejsza. Dla akcji utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach pryw.: 7 proc. poż. śląska 7.75; 7 proc. m. Warsz. (Magistrat) 73.75.

7 proc. poż. stabiliz. 65.13—65.00 (odcinki po 500 dol.) 65.50 (w proc.) 4 proc. poż. iwest. serjowa 114.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 109.00; 5 proc. konwers. 67.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 84.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. budowl. Banku gosp. kraj. 93.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 46.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 58.00—58.63—58.50; 5 proc. L. Z. m. Piotrkowa (1933 r.) 47.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 61.50.

Akcje: Bank Polski 93.25 — 93.00, Węgiel 11.00.

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Ogólny obrót 3.106 tonn, w tem żyta 625 tonn. Notowano za 100 klg.: pszenica jara czerwona szklista 15.00—15.50, jednolita 15 — 15.50, zbierana 14.50 — 15, żyto I-szy st. nowe 10.50—10.75, II-gi st. 10.25—10.50, owies I-szy st. 15—15.50, II-gi st. 14.50—15, III-ci st. 14.25—14.50, owies nowy 12—13, jęczmień gat. II 13—13.50, gat. III-ci 12.75—13, gat. IV-ty 12.25—12.50, groch polny 22—24, Victoria 26 — 29, mak niebieski 36 — 38, mąka pszenna gat. I-A 28 — 30, gat. I-B 26 — 28, gat. I-C 24 — 26, gat. I-D 22 — 24, gat. I-E 20 — 22, gat. II-B 19 — 21, gat. II-D 18 — 19, gat. II-F 17 — 18, gat. I-G 16 — 17, gat. III-A 11 — 12, mąka żytnia gat. I-szy do 55 procent 17—18, gat. I-szy do 65 proc. 16—17, gat. II 14—14.50, razowa 14—14.50, poślednia 10.50—11, otręby pszenne grube 9—9.50, średnie 8.50—9, miałkie 8.50—9, żytnie 7—7.50, kuchy lniane 16.25 — 16.75, rzepakowe 11.25—11.75, słonecznikowe 15—15.50, śruta sojowa 18—18.50.

Bazyli Zacharow
Zginął bez wieści

PARYŻ, 19. 8. (PAT). „Journal" donosi z Londynu, iż poważne zainteresowanie wywołał tam fakt zniknięcia Bazylego Zacharowa. Okazało się, iż niema go w żadnej z jego posiadłości.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż również niema go w jego rezydencji w Ardenach, w pobliżu Dinaut, gdzie o tej porze stale przebywał. Fakty te wzbudziły zainteresowanie, ze względu na tajemniczą rolę, jaką odgrywa Bazyli Zacharow zarówno w polityce, jak i w przemyśle zbrojeniowym.

Włochy w oczekiwaniu wojny

Przełom w nastrojach społeczeństwa

Rzym, w sierpniu.

Kto przed miesiącem jeszcze podróżował po Włoszech, tego uderzał brak zewnętrznych objawów, któreby świadczyły, że kraj znajduje się u progu wojny abisyńskiej.

Życie toczyło się normalnym torem. Przygotowania do wyprawy abisyńskiej nie zaprzątały zbytnio uwagi szerokich mas. Mówiło się i dyskutowało o wojnie jako o czemś raczej teoretycznem, oderwanem, nie uświadamiając sobie, iż zbliża się ona szybkiemi krokami, staje się rzeczywistością. Tylko najbliżsi żołnierzy i robotników, wyjeżdżających do Erytrei lub Somali patrzyli na to, co się działo, innemi oczyma, wczuwali się w doniosłość i powagę sytuacji. Olbrzymia większość społeczeństwa ujawniała beztroską niemal obojętność, żyła nadal swemi drobnemi kłopotami i radościami dnia codziennego. Wszystko szło dawnemi koleinami. Przygotowania wojenne odbywały się niejako na marginesie życia narodu, nie zmieniały jego rytmu. Jedyną zmianą w zewnętrznym obrazie była wielka ilość wojskowych z kilku zmobilizowanych roczników. Ale i oni nie wnosili odmiennych elementów nastrojowych, nie narzucali odrębnego, marsowego stylu, lecz raczej naginali się do ogólnego tonu. A w nastrojach nie brakło akcentów krytycznych, i to ostrych, pod adresem imprezy abisyńskiej.

Zastrzeżenia były dwojakiego rodzaju: gospodarcze i polityczne. Czy Włochy będą w stanie — zapytywali sceptycy — znieść te olbrzymie ciężary finansowe, jakie nakłada długotrwała wojna kolonjalna? I zaraz orzekali, że nie i zapowiadali, że wojna taka pociągnie za sobą wielkie wstrząsy w gospodarce narodowej, a prawdopodobnie nawet dewaluację lira. Inni krytycy znowu kładli główny nacisk na niewłaściwy wybór momentu. Włochy — rozumowali oni — dopóki nie uregulują w sensie dla nich pozytywnym problemu austrjackiego, nie powinny sobie pozwalać na akcję w wielkim stylu, która z konieczności skupi na sobie całą ich energję. Krytyki te osłabiały jeszcze i tak nikły bardzo zapał do wojny przeciw Abisynji. Nad całym krajem mimo przygotowań wojennych unosiła się wybitnie pokojowa atmosfera.

I oto w drugiej połowie lipca ów stan rzeczy uległ gwałtownej i głębokiej zmianie. Już kilkakrotnie w maju i czerwcu niesłychanie ostre polemiki prasowe przeciw Anglji podniosły wysoko, choć na bardzo krótko, falę nastrojów patrjotycznych. Zajadła kampanja, którą w drugiej połowie lipca podjęły dzienniki włoskie przeciw Japonji i Anglji, zarzucając im popieranie Addis Abeby i przeciwstawianie się słusznym interesom Rzymu, szarpnęła potężnie i do głębi dumę narodową szerokich mas. Powstało w nich przekonanie, że Anglja w swym nienasyconym imperjaliźmie usiłuje pozbawić Włochy jedynego terenu do ekspansji, który stał jeszcze przed niemi otworem, pragnie je zamknąć w wąskich ramach świata śródziemnomorskiego, o nadto upokorzyć. Przez cały naród włoski przebiegł dreszcz oburzenia. Zrodziła się wola postanowienia na swojem, wykazania wobec nieprzyjaciół zagranicy, iż nowe, faszystowskie Włochy nie słuchają niczyich rad ani zaleceń, same decydują o swych losach, nie ugną się przed naciskiem, nie ulękną pogróżek nawet ze strony Anglji. Zmienił się też zasadniczo stosunek uczuciowy społeczeństwa włoskiego do przygotowań wojennych przeciw Abisynji. Masy uznały tę wojnę nietylko za słuszną, sprawiedliwą, gdyż obronną, ale wprost za konieczną, za nakaz dziejowy, spod którego wyłamać się nie wolno. Ze sprawy dalekiej, niemal obcej, stała się impreza abisyńska w ciągu kilku dni czemś bliskiem, obchodzącem każdego.

Znikły obojętność, obawy i zastrzeżenia. Zapanowała atmosfera radosnego wyczekiwania na zwycięstwa, które przyniesie jutro, gotowość do poświęceń, do zerwania spoideł, łączących ze spokojną teraźniejszością. I zewnętrzne oblicze Włoch zmieniło się do niepoznania. Wygląd ulicy, ożywiające ją nastroje, mówią wyraźnie, że kraj znajduje się w przededniu wojny. Żołnierz stał się ośrodkiem, wokół którego porusza się wszystko, przedmiotem podziwu i ukochania.

Gorączkowe przygotowania w kierunku udoskonalenia uzbrojenia i ekwipunku armji włoskiej trwają bez przerwy. Dużo miejsca i czasu zajmują zwłaszcza prace badawcze i rozpoznawcze nad powstawaniem specyficznych chorób tropikalnych, nad wyborem umundurowania najodpowiedniejszego w zabójczym klimacie nizin abisyńskich. W rzymskim instytucie badań chorób tropikalnych przeprowadzane są obecnie doświadczenia nad typem hełmu dla żołnierzy. Ogólny nadzór nad tą pracą ma znany fachowiec, dr. Aldo Castellani. Codzień można ujrzeć przed instytutem żołnierzy, którzy stoją po 20 minut w pełnem słońcu z hełmem na głowie, pod którym znajduje się termometr. Celem tych doświadczeń jest przekonanie się, jaki rodzaj hełmów ochrania najlepiej od udaru słonecznego.

Na szeroką też skalę wprowadzane są inowacje w uzbrojeniu armji. Artylerja otrzymała nowy typ moździerza okopowego, piechota — nowe karabiny, uruchomiono też ulepszone typy czołgów. W dyskrecji prowadzone są doświadczenia z gazami trującemi i łzawiącemi. Na czele oddziałów lotniczych ma stanąć albo generał Valle, albo też marszałek Balbo. Doradcami wojennymi Mussoliniego są generałowie Bono i Graziani.

Gdy umysły czynników rządowych zaprzątnięte są przedewszystkiem zagadnieniem przyszłej wojny, nawet wśród cywilnych zapanowała moda na styl wojskowy. Cały naród ogarnęło uniesienia patrjotyczne. Dopiero przecież przyszłość odpowie na pytanie, czy jest to element stały, na którym mogą kierownicy Włoch budować, czy jedynie przemijający i nietrwały nastrój, od tego czy w psychozie wojennej, jaka opanowała Włochy, przeważą momenty pozytywne, czy negatywne, zależy wiele; nietylko losy zbliżającej się wojny, ale może i przyszłość faszyzmu.

Wśród pism

AGITACJA NEGATYWNA.

„Czas" zajmuje się problemem agitacji wyborczej. Jako pomyślny objaw uznaje, że agitacja ta przy nowej ordynacji będzie sprowadzona do minimum, i że nie będzie agitacją za programem, jak to było dawniej:

„Poszczególne partje głosiły swoje programy równie ponętne, jak nieziszczalne, przelicytowywały się w najbardziej fantastycznych obietnicach. Osoba kandydującego, jego osobiste zalety były na drugim planie. O wyborze kandydata decydowała atrakcyjność programu partyjnego, który reprezentował. Niemoralność ówczesnej walki przewyborczej była jedną z przyczyn, która uczyniła konieczną zmianę prawa wyborczego."

Obecnie będzie zupełnie inaczej. Zamiast zachwalać programy, kandydaci na posłów będą zachwalać siebie:

„Dziś sytuacja przedstawia się zupełnie inaczej. Walka wyborcza rozgrywać się będzie nie między partjami, a między osobami. O wyniku głosowania będzie decydować nietyle program, który dany kandydat wyznaje, ile osobiste jego kwalifikacje i zalety. Zmieni się więc tem samem charakter agitacji. Kandydat, ubiegający się o zaufanie swych współobywateli, będzie musiał się powoływać na swoją dotychczasową działalność, będzie musiał wykazać, że go z wyborcami łączą takie albo inne więzy i, że przeto zasługuje na ich zaufanie".

Te środki nazywa „Czas" pozytywnymi:

„Środkami negatywnemi nazywamy zaś metody, mające na celu podkopanie szans przeciwnika. Do środków tych należy przedewszystkiem rozpowszechnianie o przeciwniku ujemnej opinji. Jeśliby przytem przytaczane były tylko fakty prawdziwe — byłoby pół biedy, a poniekąd byłoby to nawet usprawiedliwione. Ale zachodzi obawa, że żądza uzyskania mandatu skłoni kandydata o słabym charakterze, lub zbyt gorliwych jego przyjaciół, do rozsiewania o przeciwniku wiadomości fałszywych, mających na celu przedstawić go w oczach wyborców w niekorzystnem świetle, uwłaczających jego dobremu imieniu, będących zwyczajnemi oszczerstwami. Jeśliby tego rodzaju metody walki wyborczej zostały zastosowane, to trzebaby uznać, że z punktu widzenia moralności życia publicznego, nowy system wyborczy jest równie niemoralny jak poprzedni".

Czyżby już zaczęto w agitacji wyborczej mówić coś nieprzyjemnego o kandydatach konserwatywnych?

CYRULIK GOLI.

W „Robotniku" p. K. Czapiński opowiada, jak to cyrulik sanacyjny wygolił odstępców z Wyzwolenia:

„Największe zainteresowanie wzbudził los odstępców z b. „Wyzwolenia". Wygolono ich pierwszorzędnie. Z 14-stu zostały jeno strzępki. „Honorowe" czwarte miejsca podostawali p. Róg w Ostrowi Maz., H. Wyrzykowski w Sieradzu, Waleron w Jędrzejowie. Jeden może Tatarczuk będzie „godnie" reprezentował odstępców w nowym Sejmie.

Ale gdzie jest taki gorliwy pionier zdrady — niedawny artykuł w „Kurjerze Porannym" — p. Langer? gdzie p. Smoła, który nie tak dawno wyszedł z więzienia za anty-„sanacyjne" wystąpienie? gdzie młody mecenas p. Nosek, który w zaraniu karjery politycznej odrazu położył się na obie łopatki? Niema już tych niewczesnych gorliwców...

Panowie z fatalnej „14-stki" zdyskwalifikowali się nietylko moralnie lecz także jako politycy. Cóż bowiem o sobie myśleli? że ich cenne osoby odgrywają dla „sanacji" rolę? że pp. Smoła czy Langer, jako jednostki coś znaczą? Bez armji, bez partji bez młodzieży?! Czy sądzili, że ich, jako „wielkich ludzi", powitają tam w „sanacji" uroczyście, kwiatami i muzyką i jak tym synom marnotrawnym odrazu dadzą — i fotel i serdel? Byli potrzebni, jako środek dywersji, jako sposób „niszczenia partyj", zapowiadanego w ostatnich dniach przez „Gazetę Polską", a potem pójdą na polityczny szmelc!"

ŚMIERĆ I NIEŚMIERTELNOŚĆ.

Na tle bohaterskiej śmierci lotnika amerykańskiego Willey Posta, zamieszcza p. Stanisława Rayska - Kuszelewska na łamach „Gazety Polskiej" dialog lotnika z kobietą. Poco uganiać się za hasłem „wyżej, dalej, szybciej" — kiedy to właśnie skraca życie? — mówi kobieta.

„Lotnik: Życie przedłużyć można trojako. Po pierwsze: zapomocą rozsądku. Po drugie: zapomocą braku rozsądku.

Kobieta: ?

Lotnik: Sposób pierwszy, to skutki postępu: hygjena, antyseptyka, profilaktyka i jak się tam jeszcze to wszystko nazywa. Sposób drugi, to przyczyny postępu, a raczej motor postępu; to właśnie nasze „wyżej, dalej, a przedewszystkiem prędzej, prędzej, prędzej!" Sposób drugi przedłuża życie skuteczniej, niż pierwszy.

Kobieta: ?

Lotnik: Przedłuża życie zapomocą tego, co nazwałaś codziennem, codziennie nowem ryzykiem życia. Wydobywany z szarości każdą chwilę, uczymy się jej wartości i wagi. I uczymy was.

Kobieta: A trzeci sposób?

Lotnik: Trzeci wymaga tyleż rozsądku, ile jego braku. A pozatem wymaga pogardzanego przez ciebie doskonalenia techniki. Jest bowiem ujarzmieniem czasu i przestrzeni. Pierwszy lot Posta dookoła świata w r. 1931 trwał 8 dni, 15 godzin, 51 minut. Drugi, w dwa lata później, trudniejszy, samotny, bez odpoczynku — gdyż odpoczynek zdany był tylko na łaskę robota — trwał 7 dni, 18 godzin, 49 minut. Czy zdajesz sobie sprawę z długości tych zdobytych 21 godzin i 2-ch minut?

Nie, my nietylko szukamy przedłużenia życia. My je znajdujemy.

Kobieta: Znajdujecie śmierć.

Lotnik: I nieśmiertelność".

Sekciarstwo na Kresach

Ruch sekciarski przechodzi przez kryzys

Wilno, w sierpniu.

Ostatnio pisma wileńskie doniosły o likwidacji 5 czy 6 ośrodków sekciarskich baptystów, a w dwóch wypadkach hodurowców.

Nie jest to pierwsza wiadomość tego rodzaju, bo już nieraz donoszono o zamykaniu się domów modlitwy, czy zborów przeróżnych sekt. Nie znaczy to jednak, by ruch sekciarski na kresach zupełnie zamierał i sekciarstwo ulegało ostatecznej likwidacji. Byłby to wniosek zbyt pośpieszny. A jednak niewątpliwie coś się wewnątrz poszczególnych sekt dzieje. Przechodzą one jakąś chorobę, czy przesilenie, które wywołują w ich łonie rozłamy, względnie nawet likwidowanie się tych lub innych ośrodków.

Żeby zrozumieć przyczyny tych zjawisk, należy podzielić sekty na dwie zasadnicze kategorje. Musimy przedewszystkiem uwględnić istnienie sekt samodzielnych, powstających całkiem samorzutnie, czasem pod wpływem jakiejś klęski żywiołowej, kiedy ludzie, szukając przyczyn nieszczęścia, które ich dotknęło, wpadają w nastroje mistyczne, sprzyjające masowym sugestjom. Czasem znowuż zjawia się w którymś z zapadłych kątów Polesia czy Nowogródczyzny jakiś opętaniec i wywołuje w gronie ciemnych, niepiśmiennych i odciętych od świata chłopów zamieszanie na tle chaosu pojęć religijnych, oraz wszelkich przesądów, tkwiących jeszcze głęboko w psychice tutejszego ludu. Ten ruch sekciarski będzie u nas trwał tak długo, jak długo wieś kresowa grzęznąć będzie w nędzy moralnej i materjalnej, a przedewszystkiem w ciemnocie. Jedyne lekarstwo na tego rodzaju sekciarstwo, to oświata i podniesienie stanu gospodarczego mieszkańców wsi kresowej, a czasem oddanie pod obserwację lekarską „kapłanów", czy też starszych sekty.

Inne podłoże i inne skutki mają sekty drugiej kategorji.

Przedewszystkiem mamy tu do czynienia nie z odruchami ludności, lecz z pewną organizacją, działającą planowo i świadomie. Ten rodzaj sekciarstwa obejmuje znane i urzędowo tolerowane sekty, jak metodystów, baptystów, hodurowców, marjawitów i t. p.

Sekty te bardzo rzadko operują na podłożu czysto religijnem. Najczęściej „apostołowie nowej wiary" starają się trafić do dusz swych owieczek nie frontowem wejściem uczuć religijnych, lecz przez kuchenne schody spraw materjalnych. Tacy metodyści, czy baptyści, rozporządzając w swoim czasie poważnemi zapasami waluty dolarowej, nadsyłanej przez zwolenników amerykańskich tej sekty, nietylko załatwiali bezpłatnie wszystkie potrzeby religijne (śluby, chrzty, pogrzeby i t. p.) wyznawców, ale nieraz potrafili zaopatrzyć nowonawróconych w odpowiednie środki na zagospodarowanie się. Nic też dziwnego, że początkowo przedewszystkiem te dwie sekty amerykańskie potrafiły pozyskać większą ilość prozelitów. Niewątpliwie zresztą nie bez wpływu pozostawał urok dalekiej Ameryki, krainy szczęścia i dobrobytu.

Gdy blask Stanów Zjednoczonych począł blednąć, a przedewszystkiem, gdy strumień dolarowy, zmniejszając się stopniowo wysechł zupełnie, zmalała znakomicie ilość „nawróceń", a niebawem także i dawni wyznawcy przyzwyczajeni nietylko do „pociechy duchowej", ale i pomocy materjalnej, poczęli się „buntować", powracając do dawnej wiary i pędząc nieraz w sposób bardzo niedelikatny swych nauczycieli i przełożonych. Toteż raz poraz czytamy w prasie, że w tej lub owej wiosce pobito i wyrzucono przełożonego metodystów, baptystów, czy hodurowców. Że znowuż gdzieindziej baby widłami i grabiami rozpędziły zbiorowisko sekciarzy, odprawiających swe praktyki religijne nad rzeką czy nad stawem. Słowem całkiem samorzutnie następuje likwidacja sekciarstwa przez ludność, która ma dość samozwańczych proroków i apostołów.

Charakterystycznem przy tem wszystkiem jest, że wśród ludności katolickiej sekciarze zdobywają minimalny odsetek zwolenników, aczkolwiek w swych wystąpieniach zwalczają przedewszystkiem Kościół Katolicki. Z konieczności więc operować musieli niemal wyłącznie wśród prawosławnych, bardziej podatnych na wszelkiego rodzaju agitację religijną.

I jeszcze jedno, niemniej ciekawe zjawisko: Oto znaczny odsetek sekciarzy już nie powraca na łono cerkwi prawosławnej, lecz zgłasza się do księży katolickich, prosząc o przysposobienie ich do przyjęcia prawdziwej wiary. Obawiamy się, że duchowieństwo nasze może zamało przejmuje się losem tych zbłąkanych dusz. Gdyby choć trochę więcej poświęcić uwagi i otoczyć opieką, z pewnością likwidacja sekciarstwa poszłaby szybszem tempem, a szeregi katolików na kresach niewątpliwie powiększyłyby się znakomicie.

Warto jeszcze zaznaczyć, że po skompromitowaniu się sekt większych i bardziej znanych, przywódcy ich próbują odegrać się na „nowinkach". Więc zamiast metodystów, czy baptystów usiłują zakładać zbory „umywaczy nóg", „sjonistów" (z mateczką Syjonu na czele) i t. p. Czy akcja ta będzie miała powodzenie, należy powątpiewać.

Wilnianin.

Międzynarodowy kongres P.I.M.'ów

Przedstawicicie 74-ch krajów w Warszawie

W pierwszych dniach września r. b. zbierze się w Warszawie międzynarodowy kongres meteorologów. Będzie to rekordowy kongres, o ile chodzi o ilość reprezentowanych krajów. Przybędą nań mianowicie dyrektorzy 74-ch państwowych instytutów meteorologicznych z 74-ch różnych krajów.

Właściwy kongres poprzedzony zostanie obradami komiysj specjalnych, zajmujących się poszczególnemi zagadnieniami meteorologji. Komisje te rozpoczną swe obrady w dniu 2-im września r. b., w gmachu Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. W dniu 6-ym września r. b. nastąpi otwarcie konferencji dyrektorów państwowych instytutów meteorologicznych, która potrwa 7 dni.

Po zakończeniu obrad uczestnicy kongresu odbędą wycieczkę do Krakowa, Zakopanego i Szczawnicy.

Za adw. Parzyńskiego

odpowiadać będą adwokaci amerykańscy

Głośna przed rokiem afera b. adw. Lucjana Parzyńskiego, który zdefraudował 40.000 zł. uzyskanych przy windykacji spadków amerykańskich dla swoich klientów, stanie się przyczyną ciekawych procesów cywilnych. Ponieważ poszkodowani klienci nie mogli odzyskać od adw. Parzyńskiego należnych im sum po skazaniu go na więzienie za defraudację, wytaczają oni procesy adwokatom amerykańskim, którzy windykacje te prowadzili wespół z Parzyńskim. Jak się bowiem okazuje wszystkie pełnomocnictwa wystawiane były na nazwisko Parzyńskiego, oraz równocześnie na nazwiska adwokatów New-Yorku i innych miastach Stanów Zjednoczonych A. P. Klienci powołują się na solidarną odpowiedzialność pełnomocników i występują z powództwami cywilnemi przeciwko amerykańskim adwokatom.

10 osób

w przedziale kolejowym

Brygady konduktorskie na P. K. P. otrzymały zarządzenie dyrekcyj kolejowych w sprawie wzmożonego ruchu przy powrotach z letnisk, co jest obecnie szczególnie aktualnem wobec zbliżającego się początku zajęć szkolnych. W myśl obowiązującego regulaminu na P. K. P. w przypadku przeludnienia pociągów pasażerskich normy miejsc w przedziałach mogą być zwiększone, a mianowicie: w klasie III-cj z 8 do 10 w klasie II z 6 do 8, zaś w klasie I-cj z 4 do 6-u.

Na marginesie

Mniejszość w większości...

Jest w tem zjawisku pewna, aż rażąca typowość. W każdej aresztowanej grupie komunistów prawie 90 proc. stanowią żydzi.

Wczoraj w nocy aresztowano w Warszawie jedną z grup wywrotowych. I znowu czytamy nazwiska kierowników „jaczejki" — Helena Rozenblum, Gustawa Lemberger, Fajga Szajber, Berek Feldman.

Na Pomorzu aresztowano ostatnio trzy panienki, córeczki bogatych fabrykantów łódzkich. Trudniły się propagandą wywrotową. Nazwiska owych dziewcząt mówią same za siebie: Spirówna Irena, Spirówna Anna i Cyglerówna Hanna. Młodociane komunistki swą robotę prowadziły na polskiem Pomorzu, wśród rybaków i robotników portowych.

Jest niewątpliwie coś wspólnego w celach, które pchają do tej roboty żydowskiego biedaka i córkę łódzkiego fabrykanta. Napewno jednak nie walka o dobro polskiego ludu pracującego. Raczej chęć podkładania dynamitu pod fundamenty obcego domu, w którym się mieszka, wieczna żądza burzenia i niszczenia...

(a. s.)

Pierwsza w Polsce

spółdzielnia owocarska

W Sandomierzu odbyło się organizacyjne zebranie Spółdzielni bytu Owoców Ziemi Sandomierskiej. Spółdzielnia ta, obejmująca właścicieli większych sadów w powiecie sandomierskim, zamierza zorganizować spółdzielczy zbyt woców i warzyw oraz uruchomić przetwórstwo owocowe w kierunku przerzucenia głównej podaży z okresu wczesno - jesiennego na miesiące późniejsze i zapewnienia tą drogą producentom lepszych cen za ich produkty.

Jak mają postępować lekarze

przy ubieganiu się o posady?

W myśl uchwalonego na ostatniem posiedzeniu Naczelnej Izby Lekarskiej kodeksu deontologji lekarskiej, lekarzowi nie wolno zabiegać o posadę, zajmowaną przez innego lekarza, chyba za jego zgodą lub po jej formalnem wypowiedzeniu dotychczasowemu lekarzowi. Przy przyjmowaniu posady, lekarz powinien stosować się do norm pracy i płacy, ustalonych przez izby lekarskie.

Nie wolno pobierać lub dawać odstępne w jakiejkolwiek postaci za oddanie praktyki lekarskiej lub zajmowanych posad, ani uczestniczyć w zyskach za wyrobienie stanowiska lub przekazywanie chorych. Niedopuszczalne jest staranie się o posadę przez zaofiarowanie tańszych lub bezpłatnych usług.

Nie wolno dla korzyści osobistych przełamywać solidarności zbiorowych wysiłków organizacji lekarskich w ich dążeniach do zapewnienia lekarzom należnego stanowiska oraz odpowiednich warunków pracy i płacy. W wątpliwych wypadkach decyduje opinja Izby lekarskiej.

Ostatnia zasada jest szczególnie ważna w okresie pertraktacji o warunki pracy i płacy w Ubezpieczalniach społecznych.

289.774 bezrobotnych

w Polsce

Według danych biur pośrednictwa pracy na dzień 17 sierpnia r. b. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego państwa, wynosi ogółem 289.774 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia o 5166 osób.

Polska — krajem zwierzęcej niedoli

Echa spalskie z kwatery Tow. Opieki nad Zwierzętami

Tow. Opieki nad Zwierzętami zorganizowało w bież. tygodniu wieczór sprawozdawczy ze swej działalności na zlocie harcerstwa polskiego.

Kwatera T. O. Z. miała olbrzymie znaczenie propagandowe: setki ludzi przewijało się przez namioty Towarzystwa, interesując się ideą opieki nad zwierzętami, która w Polsce niestety nie jest dostatecznie rozumiana. Harcerze angielscy, szwedzcy i finlandzcy wyrażali często zdziwienie, że np. konie pociągowe są u nas wychudłe i zniszczone; — zagranicą jest to zjawisko niemal niespotykane.

Do kwatery T.O.Z. zgłaszali się najczęściej harcerze - księża i nauczyciele szkół powszechnych, którzy na terenie drobnych wsi i miasteczek nie mogą sobie dać rady z bezmyślnymi okrutnikami, katującymi zwierzęta. Niedawno w jednem z miasteczek zdarzył się wypadek, że parafjanie udali się aż do biskupa ze skargą na proboszcza, że występuje przeciw podskubywaniu żywych gęsi: zainteresowani uważają, że proboszcz - miłośnik zwierząt chce ich pozbawić dochodu materjalnego, jaki mają ze sprzedaży pierza i puchu.

Przykład powyższy wskazuje, jak uciążliwa i często bezskuteczna jest walka jednostek kulturalnych o właściwe traktowanie bezbronnych czworonogów. Zlot w Spale zwrócił uwagę na konieczność zakładania oddziałów T.O.Z. w miejscowościach prowincjonalnych — w najbliższym czasie projektowane jest założenie ich w 15 miasteczkach.

„Izba zatrzymań"

dla nieletnich przestępców w Warszawie

W bież. tygodniu odbyło się otwarcie i poświęcenie „Izby zatrzymań" dla nieletnich przestępców, pierwszej w Warszawie i w całej Polsce. Nowy kodeks karny w dziale przestępczości nieletnich przewiduje całkowitą izolację elementu przestępczego dorosłych i nieletnich — atmosfera więzienia dla dorosłych wywiera bowiem fatalny wpływ na psychikę dziecka, pozostawiając niezatarte ślady nieraz na całe życie.

„Izba zatrzymań" założona staraniem Rodziny Policyjnej przy policyjnej szkole oficerskiej (Krochmalna 56) pozostawać będzie pod opieką nowoutworzonej pierwszej kadry mundurowej policji kobiecej, która pełniąc służbę na mieście czuwać będzie nad nieletniemi włóczęgami. Dziecko ulicy znajdzie w „Izbie zatrzymań" właściwą opiekę — na zabawie i pogadankach w świetlicy spędzi czas aż do rozprawy w Sądzie grodzkim, który rozstrzygnie czy odeśle się je do domu opiekuńczego, poprawczego czy do rodziców.

Przełomowy rok Warszawy

w rozwoju sieci wodociągów i kanalizacji

Zgodnie z generalną wytyczną Zarządu Miejskiego realizowania najpierwszych potrzeb, w tegorocznym programie inwestycyjnym roboty wodociągowo - kanalizacyjne kroczą tuż za robotami brukarsko - drogowemi. W rozwoju sieci wodnej i kanałowej stolicy rok bieżący odnotowany będzie jako rok przełomowy. Prowadzone obecnie przez dyrekcję wodociągów i kanalizacji inwestycje wykonywane są w 80 różnych punktach miasta. Niema takiej dzielnicy, do której nie dotarły kolumny robocze tego największego po tramwajach przedsiębiorstwa miejskiego.

Od początku sezonu do obecnej chwili ułożono już około 3.000 metrów bieżących nowych kanałów na ul. Zawiszy, Krasiczyńskiej, Wawelskiej, Glogera, Wiśniowej, Grochowskiej, Różanej, Alei na skarpie, Słupeckiej, Gostyńskiej i Szlenkerów kosztem około 500.000 złotych.

W wykonaniu są następujące kanały: budowa kolektorów na Kole i dla Ochoty, burzowca Mokotowskiego, na ul. Bema (odwodnienie terenów za przejazdem), na ul. Ostrowskiej, Słupeckiej, Ziemowita i pl. Konfederacji, kanału wylotowego ze stacji pomp kanałowych na Golędzinowie, na ul. Krechowieckiej oraz Iwickiej i Chełmskiej w Sielcach na ogólną sumę 5.060.500 zł., długości około 10.000 m. bież. Wyliczone roboty są już wykonane conajmniej w 45 proc.

W przewody wodociągowe Zarząd Miejski zaopatrzył w ciągu bieżącego sezonu ul. Zielną (odnowienie przewodu), Krasiczyńską, Nowy Świat (odnowienie przewodu), Putlasińskiego, Różaną, Kordeckiego, Święcickiego, Gen. Zajączka, Wawelską, Reja, Aleję na skarpie, Żółkiewskiego, Hetmańską, Prezydencką, Traugutta (odnowienie przewodu), Mickiewicza, Barcicką, Karłowicza i Berezyńską.

W budowie są przewody wodociągowe: przez most Poniatowskiego dla Saskiej Kępy i na Pragę, na ul. Miedzeszyńskiej dla przystani i plaż oraz na ul. Kopernika (odnowienie przewodu). Ogólny kosztorys tych robót wynosi 663.000 zł. i przysporzy sieci 3.670 m. bież. przewodów.

Muzyka na ulicy

Niedzielny koncert miejski na Starem Mieście

Pamiętacie uroczy, beztroski film „Pod dachami Paryża"? Rozśpiewane, rozkołysane melodją paryskie uliczki, obdarty andrus-bohater chwili, gdy śpiewa ładną piosenkę, której wtóruje zebrany tłum.

Zapragnął i nasz warszawski magistrat przeszczepić tradycje zagraniczne na nasz stołeczny grunt. Muzyka na ulicy, muzyka dla wszystkich — tak, jak „Pan Tadeusz" mickiewiczowski zawędrował niegdyś pod strzechy, teraz skolei Moniuszko i Paderewski podbić mają serca ulicznej gawiedzi: malców bawiących się w rynsztoku, kumoszek z suteren wilgotnych i brzydkim hałasem rozkrzyczanych, rzemieślników nad zgrzytliwym warsztatem pracy schylonych.

Muzyka na ulicy niech będzie i u nas! Tą myślą wiedziony, Wydział Kultury i Oświatu Magistratu zorganizował w niedziele i święta bezpłatne koncerty miejskie w ogrodach i na placach publicznych. Zapowiadało się je już od kilku tygodni, ale deszcze i chmurne, nadąsane niebo stawały wciąż na przeszkodzie, dopiero ostatnia niedziela, ciepła, słoneczna, radosnym błękitem nieba roześmiana, pozwoliła wystąpić koncertantom po raz pierwszy.

MUZYKA RADUJE SERCA...

Na rynku Starego Miasta, w samo południe rozłożyła swe instrumenty orkiestra 36 p. p. Dookoła zebrał się momentalnie tłum i na tSarem Mieście, zwykle tak hałaśliwem, rozłobuzowanem, zrobiło się całkiem inaczej — odświętnie i radośnie.

Popłynęły raźne dźwięki marsza, podjęli rytm muzyki gawrosze staromiejscy, maszerując bosemi piętami, w podartych portczynach, dumnie i sprężyście. Pootwierały się, zamknięte zwykle na mur, okna na parterze, na pierwszem, drugiem, czwartem piętrze. Jakaś staruszka dygocącemi, niedołężnemi rękoma szamotała się z oknem, które ani rusz nie chciało się otworzyć. Pan dozorca w świątecznem ubraniu przysunął się tuż blisko, by lepiej słyszeć, wychudzona kobiecina z niemowlęciem na ręku przecisnęła się między zwartym tłumem i stanęła, wpatrując się z natężoną uwagą w dyrygenta, wykonującego magiczne ruchy pałeczką.

— Stare Miasto to zawsze ma coś, jakieś antrakcje... — westchnęła zazdrością wyelegentowana „pracownica domowa", zamieszkała widocznie w innej dzielnicy. — Jak na tych trąbach zagrają, to się człowiekowi lepiej na sercu robi....

JESZCZE NIE CZAS NA OPERĘ...

Przed tabliczką z programem koncertu skupia się gromadka słuchaczy odczytuje głośno nazwy poszczególnych utworów: Marsz Proterjanów, Uwertura operowa Wagnera, Arja z opery Moniuszki, Wiązanka „Kwiaty polskie", Sałatka legjonowa, Oberek „Zawierucha".

Melodje operowe nie budzą oddźwięku. Wagner dostał słabe oklaski, tu i ówdzie ktoś niezadowolony mruknął pod nosem nieprzychylny epitet. Ale zato oberek! — śmiały się oczy, przytupywały bezwiednie obcasy, a oklaski brzmiały takie, że aż gołębie, wystraszone, pofrunęły mieniącą się w słońcu biało-złotą chmurą nad głowami ludzi.

Oberek przełamał lody obojętności, słowem „chwycił". Przysunięto się jeszcze bliżej. Mali chłopcy próbowali choć dotknąć palcem bębna, lub piszczałki, żadne dziecko nie dało się odciągnąć ze zwartego koła słuchaczy.

— Edek, na obiad!

— Frania, do domu, dzieciak płacze...

Ale Edek i Frania nie słyszeli wcale. W rozszerzonych, dziecinnych oczach lśnił zachwyt. Muzyka pochłonęła ich całkowicie, bez reszty. (a. o.).

SIERPIEŃ	SŁOŃCE	
21	wschód	zachód
	4—29	18—48
	KSIĘŻYC	
	wschod	zachod
	21—27	14—4
ŚRODA	Dł. dnia	Ubyło
	14—19	2—26

Dziś św. Joanny
Jutro św. Symforjana

Słonecznie i ciepło

Wczoraj rankiem trwała w Polsce pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, pochmurno było tylko miejscami na północnym wschodzie kraju oraz na Podolu.

Temperatura o godz. 7-ej utrzymywała się w granicach od 9 st. do 16 st., w górach od 6 st. przy Morskiem Oku, do 15 st. w Siankach i 17 st. w Iwoniczu.

Nieznaczne opady spadły w ciągu doby ubiegłej głównie w północnej połowie Polski, obfitsze zanotowano w okolicy Białegostoku i miejscami na Wileńszczyźnie.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: W całym kraju pogoda słoneczna i ciepła. Słabe wiatry miejscowe.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Rose Marie".

Teatr Narodowy „Stare wino". Teatr Polski „Ludzie w bieli". Teatr Letni „Szczęśliwy pech". Teatr Kameralny „Mysz kościelna".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Baboona". Stylowy (Marszałkowska 112) — „Julika". Apollo (Marszałkowska 106) — „Bengali". Capitol (Marszałkowska 125) — „Pat i Patachon jako jazzbandyci". Europa (Nowy Świat 63) — „Nasz chleb powszedni". Atlantic „Droga bez powrotu".

Wypadki i kradzieże

Nagły zgon dorożkarza. 74-l. Franciszek Salamon, (Kowieńska 10), właściciel kilku dorożek, na rogu ul. Marszałkowskiej i Chmielnej, został zatrzymany przez policjanta, który żądał zapłacenia mandatu karnego. Dorożkarz przejął się, niesłuszną — według jego zdania karą, prosząc policjanta o darowanie mu. W czasie rozmowy staruszek zasłabł i stojąc przy dorożce — upadł. Policjant przeprowadził Salamona na podwórze domu i posadził na krześle. Ponieważ po chwili starzec stracił przytomność, wezwano lekarza, który stwierdził już śmierć.

Wybuch benzyny i pożar. Przy ul. Bonifraterskiej 11/13, nastąpił wybuch benzyny i pożar w warsztacie Stefana Żebrowskiego. Prawdopodobnie wskutek nagromadzenia się gazu benzynowego, nastąpił wybuch, spowodu silnie rozgrzanego piecyka. Eksplozja była tak silna, że zostały wybite wszystkie szyby.

Wypadki samochodowe. Przy zbiegu ul. Senatorskiej i Daniłowiczowskiej, wypadł z motocykla, wskutek gwałtownego zahamowania, Jerzy Czerepowski, (Mazowiecka 4). Doznał on złamania prawej nogi. Lekarz przewiózł go do sanatorjum św. Józefa, (Hoża 80).

Przy zbiegu ul. Dzielnej i Okopowej, samochód przejechał Pinkusa Szpiro, (Miła 52). Doznał on złamania prawego podudzia i ogólnego potłuczenia. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala na Czystem.

Handel starzyzną

jest nielegalny

Ciężkie warunki materjalne zmuszają wielu mieszkańców stolicy do sprzedaży i nabywania przedmiotów używanych i w związku z tem coraz częściej daje się zauważyć na ulicach i podwórzach handlarzy starzyzną t. j. używanemi ubraniami, pościelą, obuwiem i t. p.

Handel tego rodzaju jest sprzeczny z obowiązującemi przepisami.

Rzeczy te, pochodzące w wielu wypadkach ze środowisk zakażonych, po zmarłych na choroby zakaźne, jak gruźlica, dur brzuszny, szkarlatyna i t. p., sprzedawane w handlu nieodkażone, stwarzają duże niebezpieczeństwo szerzenia się wspomnianych chorób.

Miejska służba zdrowia wydała polecenia urzędom sanitarnym zatrzymywania tego typu handlarzy, kierowanie rzeczy używanych do miejskich zakładów sanitarnych do dezyfekcji i pociągania winnych sprzedaży i kupna do odpowiedzialności karnej.

Właściciele taksówek

skarżą się na dorożkarzy konnych

Przepisy drogowe obowiązują zarówno kierowców dorożek samochodowych, jak i dorożkarzy konnych oraz woźniców pojazdów konnych. Tymczasem dorożkarze konni i woźnice przeważnie nie stosują się do tych przepisów: jeżdżą środkiem ulicy, niejednokrotnie dwoma rzędami etc., tarasując przejazd. Pozatem przy mijaniu obrzucają wymysłami kierowców dorożek samochodowych i uderzają batami, uszkadzając karoserje taksówek.

Również niesfornie zachowują się rowerzyści, którzy niejednokrotnie powodują nieszczęśliwe wypadki.

Wobec masowego napływu skarg w tej mierze, zarząd Związku właścicieli dorożek samochodowych zdecydował zwrócić się do władz administracyjnych z prośbą o interwencję.

Restauratorzy

o prywatnych jadłodajniach

Stow. restauratorów ponownie zastanawiało się nad mnożącemi się t. zw. prywatnemi jadłodajniami, które mieszczą się w mieszkaniach prywatnych, niepodlegających kontroli sanitarnej, nie ponoszą świadczeń społecznych, ani ciężarów podatkowych, korzystają ze specjalnie taniej obsługi i dzięki temu mogą wydawać obiady po niskich cenach, podrywając byt legalnie istniejących zakładów gastronomicznych. Zamykanie z tego powodu restauracyj powiększa bezrobocie w tej gałęzi przemysłu.

14 pociągów

popularnych do Lwowa

Ministerstwo Komunikacji wyraziło zgodę na uruchomienie specjalnych pociągów popularnych na Targi Wschodnie we Lwowie. Ogółem uruchomionych będzie 14 takich pociągów ze wszystkich ważniejszych ośrodków kraju.

Na otwarcie w dniu 1 września wyruszą pociągi z Warszawy, Katowic, Krakowa, Łodzi i Stanisławowa. W późniejszym okresie odejdą pociągi z Tarnopola, z Borysławia, Przemyśla, Stryja, Złoczowa, Poznania, Lublina, Kowla i Wilna.

Strajk robotników

w fabrykach pudełek

Przy ul. Nowolipki 71/73, wynikł strajk około 50-ciu robotników i robotnic, w mechanicznej wytwórni pudełek tekturowych p. f. „Kartonlux" (właściciel Fiszbin).

Strajkujący robotnicy przyszli następnie do drugiej wytwórni pudełek p. f. „Sokół" (właściciel Kirszenblatt), przy ul. Leszno 33, gdzie zmusili do strajku około 40-tu robotników i robotnic. Właściciele obu firm zawiadomili o powyższem policję III-go komis., która wystawiła przed wytwórniami posterunki, celem niedopuszczenia do aktów terroru.

Powód strajku — żądanie podwyżki na roboty akordowe.

Schwytanie oszusta emigracyjnego

wysyłającego żydów do Belgji

Przechodzący ulicą Nowolipki Hersz Kuchman (Nowolipkie 60) spotkał oddawna poszukiwanego Wolfa Drumlewicza. Kuchman zawołał policjanta, który Drumlewicza aresztował odprowadził do urzędu śledczego.

W czasie dochodzenia okazało się, iż Kuchman padł ofiarą sprytnego oszustwa Drumlewicza, jako zawodowego specjalisty od wysyłania żydów do Belgji. Drumlewicz pobrał od niego 700 zł., przewiózł go przez Niemcy do Belgji i pozostawił w hotelu, udając się, by go zameldować. Od tego czasu zginął. Władze belgijskie skazały Kuchmana na zapłacenie większej grzywny i odesłały go do Polski.

Urząd śledczy prowadzi dalsze dochodzenie, by ustalić ile podobnych afer dopuścił się Drumlewicz.

Z miasta

20.677 BEZROBOTNYCH

Wykazują biura pośrednictwa na dzień 17 b. m. W porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym, liczba bezrobotnych w stolicy zmniejszyła się o 987 jednostek.

ZWIĄZEK WOLNYCH ZAWODÓW

Z inicjatywy Klubu lekarzy polskich i Klubu adwokatów R. P. odbyło się zebranie przedstawicieli lekarzy oraz adwokatów, na którem postanowiono powołać do życia Związek wolnych zawodów. Pozatem zdecydowano zwrócić się o przystąpienie do Związku reprezentacji innych wolnych zawodów, mianowicie literatów, dziennikarzy, notarjuszów, inżynierów i t. p.

ZAMKNIĘCIE AL. WASZYNGTONA

Starosta grodzki prasko - warszawski, w związku z wykonywanemi robotami brukarskiemi, zarządził zamknięcie z dn. 14 b. m. ruchu kołowego w Al. Waszyngtona na t. z. Czerwonej drodze za parkiem Paderewskiego. Zamknięcie ulicy dla ruchu kołowego będzie trwało sześć tygodni. Objazd odbywać się będzie ul. Zieleniecką, Zamojskiego, Grochowska i odwrotnie.

ZEBRANIE DOZORCÓW DOMOWYCH

Na czwartek dnia 22-go sierpnia r. b. o godz. 12-ej w południe Chrześcijański Zw. Dozorców Domowych zwołuje wielkie zgromadzenie dozorców domowych do sali kino-teatru „Corso", ul. Śniadeckich 5. Na zgromadzeniu omawiane będą sprawy warunków pracy i płacy.

Ś. † P.

Mieczysław Kraucki

b. redaktor Gońca Kaliskiego i A B C Kaliskiego

setnik Straży Obywatelskiej z okresu odzyskiwania Niepodległości, członek wielu towarzystw i organizacyj społecznych, zasnął w Panu po długich i ciężkich cierpieniach w niedzielę, dnia 18 bież. mies. w 44 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Mikołaja na cmentarz miejski do grobu rodzinnego odbędzie się w środę, dnia 21 b. m. o godz. 5-ej po południu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w tymże kościele w czwartek, dnia 22 b. m. o godz. 9-ej rano, o czem zawiadamiają pogrążeni w ciężkiej żałobie

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Japonja zamówiła w Polsce

10 tys. ton cynku

Sfinalizowana została ostatnio poważniejsza tranzakcja eksportowa na Daleki Wschód. Japoński przemysł metalurgiczny zamówił w kopalniach cynku koncernu Gieschego na Górnym Śląsku większy transport cynku wagi około 10.000 tonn.

Wartość udzielonego zamówienia wyniesie blisko 80.000 funtów szterlingów.

RADJO

WARSZAWA

Środa, 21 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Pobudka 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 7.20 Dzien. por. oraz Pogad. sport. - turyst. 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiad. meteorolog. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Konc. „Dla letnisk i uzdrowisk". 13.00 Chwilka dla Kobiet. 13.05 Albeniz: Suita „Iberia" w wyk. Madryckiej Ork. Symf. pod dyr. Ferdynanda Arbos'a (płyty „Columbia"). 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiadom. o eksporcie. 15.30 „Ze słowikiem w zawody koloraturowe" 16.00 „Nasz dom po powrocie z wakacyj" — Pogad. dla kobiet. 16.15 Konc. wileńskiej ork. Kameralnej pod dyr. S. Czosnowskiego (z Wilna). 16.50 Frag. z „Pamiętników kwestarza" Chodźki (z Wilna). 17.00 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Filh. Warsz. 17.20 Konc. w wyk. Ork. Wojsk. 73 p. p. 18.00 „Pięćset złotych" — wesoły skecz — H. Wisłockiej. 18.15 „Cała Polska śpiewa, „Na sokolnicką nutę" — pieśni weselne z Sokolnik. 18.30 „Listy od dzieci". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Konc. rekl. 18.55 Progr. na dz. nast. 19.05 Transmisja z Salzburga op. w 3 aktach W. A. Mozarta „Uprowadzenie z Seraju". W przerwie I-szej ok. godz. 19.45: Pogad. muzyczna. W przerwie II-ej ok. godz. 20.45: Dzien. Wiecz., oraz „Świat się śmieje" — przegl. humoru zagran. 21.35 „Mięso" — Reportaż. 21.45 Konc. Chóru Dana. 22.05 Wiad. sport. 22.15 Mała Ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00—23.05: Wiadom. meteor. dla kom. lotn.

Czwartek, 22 sierpnia.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Pobudka. 7.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 — Dziennik por. oraz Pogad. sport. - turystyczna. 8.25 Wsk. prakt. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Wiad. meteorolog. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Konc. solistów (pł.). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Arje i pieśni hiszpańskie w wyk. Michele Fleta (pł.) 15.15 Przeg. giełdowy. 15.25 Wiadom. o eksporcie. 15.30 „Świat bajek" — w wyk. Zespołu Niny Mańskiej. 16.00 Wesoła aud. dla dzieci p. t. „Grzybobranie" J. Tota (ze Lwowa). 16.15 Pieśni ludowe dalekiego Wschodu — w wyk. Olgi Łady. 16.35. Krótki recital fort. H. Ottawowej. 16.50 Fragm. z „Pamiątek Soplicy" H. Rzewuskiego (z Wilna). 17.00 Konc. „Dla letnisk i uzdrowisk." 18.00 O książce Suchodolskiego „Kultura i osobowość" — odczyt, wygł. H. Lukrec. 18.10 Wiersz Szymona Aleksandra Nawrockiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa". 18.30 „Dokąd jechać w święto?" 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Mozart: Symfonja D-dur Nr. 35 (Haffner Symphony). 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Muzyka (pł.) 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 20.10 Konc. Ork. P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, z udziałem A. Wrońskiego (tenor). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Recital skrzypcowy Bron. Gimpla. (ze Lwowa). 21.30 Słuchowisko p. t. „Głupstwo, nie martwmy się" — Gerżabka i Kawczyńskiego (z Poznania) 22.00 Wiad. sport. 22.10 Konc. Małej Ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00—23.05. Wiadom. meteorolog. dla kom. lotn.

Olimpjada szachowa

Polska wybija się na 1-sze miejsce

Dzień wczorajszy był wypełniony przed obiadem dokończeniem partyj odłożonych, po obiedzie zaś rozegraniem piątej rundy turnieju. Jednocześnie komisja arbitrażowa rozstrzygnęła ostatecznie sprawę partji Najdorfa na jego niekorzyść. W ten sposób Polska z Argentyną wyszła na remi.

Wśród partyj dogrywanych należy zaznaczyć wyniki następujące: Finlandczyk Book wygrał z Widmanem (Jugosławja); Estończyn Keres wygrał z Petrowym (Łotwa); Flohr (Czechosłowacja) wygrał ze Stoltzem (Szwecja) oraz z Sacconim (Włochy). Partja Widmana z Mikenasem (Litwa) ponownie została odłożona. Po dokończeniu tych partyj z czterech rund, na czele turnieju znalazły się Szwecja i Austrja, potem Estonja i na czwartem miejscu Polska. Powodzenie Estonji jest chwilowe, gdyż grała dotychczas z najsłabszemi partnerami.

W piątej rundzie wyniki dotychczasowe są następujące: Austrja — Argentyna 1,5:1,5 i jedna niedokończona; Finlandja — Danja 2:1 i jedna niedokończona; Litwa — Polska cztery niedokończone, przyczem prawdopodobnie trzy są wyragne dla Polski (Tartakower, Frydman, Najdorf). Czwarta zaś partja Friedmana jest bardzo niepewna, ma bowiem figurę mniej za dwa piony przy królowych i lekkich figurach Estonja — Jugosławja 0,5:1,5 i dwie niedokończone. Palestyna — Szwajcarja 3,5:0,5. Rumunja — Łotwa 1:1 przy dwóch niedokończonych Brytanja — Francja 1,5:1,5 i jedna niedokończona. Czechosłowacja — Irlandja 2:0 i dwie niedokończone. Stany Zjednoczone — Włochy 2,5:0,5 i jedna niedokończona. Węgry — Szwecja 2:2.

Po pięciu rundach stan turnieju jest następujący: Austrja ma 12,5 punktów i jedną niedokończoną, Szwecja ma 13 punktów, Węgry 11, Jugosławja 10 i dwie niedokończone, Czechosłowacja 10 i trzy niedokończone, Stany Zjedn. 10,5 i jedna niedokończona. Jak widzimy więc, Stany Zjednoczone szybko poprawiają swoją sytuację, a dotychczasowy niski ich stan na tabeli porównawczej tłumaczy się tylko tem, że miały one dotychczas najcięższy dystans ze wszystkich drużyn, grały bowiem z Czechosłowacją Węgrami i Szwecją. W najbliższych czterech rundach będą miały łatwych przeciwników i spewnością zrównają się ze swymi konkurentami.

Polska po pięciu rundach ma zaledwie 10 punktów i cztery niedokończone, ale jak już zaznaczyliśmy, z tych czterech punktów trzy mogą wypaść na naszą korzyść. A więc kto wie czy nie znajdzie się Polska w najbliższym już czasie na czele tabeli turniejowej. Później dopiero przyjdzie nam zetrzeć się kolejno z Wielką Brytanją, Czechosłowacją, Stanami Zjednoczonemi, Węgrami i Szwecją. Na ten straszny występ musimy szykować siły i jeżeli go wytrzymamy będziemy mogli marzyć o zwycięstwie.

Nominacje nowych profesorów

W związku z zbliżającym się rokiem akademickim 1935-36, oczekiwane są nominacje profesorskie na katedry, które zostały ostatnio utworzone, bądź też na wakujące katedry po przeniesieniu profesorów w stan spoczynku, wskutek przekroczenia granicy wieku.

Na Uniwersytecie Marszałka Piłsudskiego w Warszawie na wydziale prawnym, obsadzona ma być nowoutworzona katedra prawa budżetowego na III-im roku studjów.

Koło samochodu wybiło szybę w sklepie

Na ul. Marszałkowskiej, w magazynie fabryki „Leo" (Marszałkowska 137) wybita została wczoraj szyba. Jak wynika z dochodzenia, z samochodu ciężarowego z Mławy, prowadzonego przez Józefa Wichlińskiego spadło koło samochodu, które potoczyło się i uderzyło w szybę wystawową firmy „Leo". Straty wynoszą 3.000 zł.

Opodatkowanie artystów na pomnik marsz. Piłsudskiego

Zarząd główny Z. A. S. P. postanowił na ostatniem posiedzeniu wezwać do opodatkowania się wszystkich członków Związku w wysokości pół proc. od całkowitych poborów miesięcznych na rzecz budowy pomnika Marsz. Piłsudskiego, na okres sezonu teatralnego 1935- 1936 r.

Przez dwa miesiące Robotnicy okupowali fabrykę

KIELCE, 19.8. — Z Końskich donoszą o niezwykle zaciętym strajku robotników fabryki „Słowianin". Nie chcąc dopuścić do obniżenia płac, robotnicy zastrajkowali przed dwoma miesiącami, lecz pozostali w zabudowaniach fabryki, okupując ją wytrwale aż do tego czasu. Kilkunastu strajkujących zachorowało, reszta zaś, po tak długim i uciążliwym strajku czuje się wyczerpana. Wreszcie, przy interwencji inspektora pracy, strajk został zlikwidowany, a zarząd fabryki zawarł z robotnikami nową umowę zbiorową.

W rzece Szczarze złowiono 50-kilogramowego suma

SŁONIM. 19. 8. — Rybacy powiatu słonimskiego mają do zanotowania niezwykły w swej praktyce wypadek złowienia w rzece Szczarze suma, który ważył aż 50 kg. Potwór ten posiada półtora metra długości i liczy już kilkadziesiąt lat. Rybacy przypuszczają, że do złowienia suma przyczynił się znaczny spadek wody na rzece Szczarze.

Cofnięcie kaucji za nieuczciwych wspólników

KATOWICE, 20.8. W związku z wielką aferą oszukańczą firmy „Whole - Worth", jak w swoim czasie donosiliśmy, wszyscy aresztowani jej wspólnicy zostali zwolnieni z początkiem sierpnia r. b. za kaucją 450.000 zł. Ponieważ jednak dalsze dochodzenia wykazały, że dwaj z nich: Abraham Zimber z Katowic i Chaskiel Cymberknopf z Chorzowa, posiadali po jednem nienumerowanem stoisku w oddziałach chorzowskim i katowickim, skąd wpływów nie zapisywali do ksiąg nietylko celem oszukania skarbu państwa przy wymiarze podatków, ale także celem zużycia tych pieniędzy na własne potrzeby, — zwołano w tej sprawie informacyjne posiedzenie rady nadzorczej, na którem zwrócono się o opinję do głównego akcjonarjusza firmy Izaaka Zimbera, przebywającego obecnie w Nowym Jorku. Po rozmowie, przeprowadzonej z nim drogą radjotelegraficzną, zadecydowano cofnąć kaucję, złożoną za obu nieuczciwych wspólników. W wyniku cofnięcia kaucji przez radę nadzorczą „Whole - Worth", Zimber i Cymberknopf znajdą się niebawem za kratkami.

Zmiana starej nazwy Związku cechów piekarskich

GRUDZIĄDZ, 20. 8. Zawodowa organizacja piekarzy pomorskich, występująca dotąd jako Związek Cechów Piekarskich, z dniem 15 bm. uległa dobrowolnej likwidacji, a nowostworzona organizacja której przeznaczeniem jest czuwać nad całokształtem życia zawodowego piekarzy na Pomorzu, przybrała nazwę „Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich województwa Pomorskiego". Pozatem istnieć będą oddziały stowarzyszenia, jako jego agentury, w miejscowościach przez zarząd wybranych, przyczem na czele każdego oddziału stać będzie kierownictwo, złożone z trzech osób.

Zderzenie samochodu z wozem Dwuch ciężko rannych w szpitalu

Na Nalewkach, koło I oddziału straży ogniowej, miała miejsce wczoraj katastrofa samochodowa, zakończona ciężkiem zranieniem dwóch osób.

Samochód osobowy nr. 25760, prowadzony przez Hersza Icka Lieberbauma (Miodowa 20), właściciela wytwórni futer, zderzył się z wozem ciężarowym, powożonym przez Antoniego Sadomskiego (Wolska 195). Dyszel uderzył w górną część szyby, a strzaskana stalowa rama uderzyła w głowę Liberbauma. Ranny, ociekając krwią, padł na poduszki samochodu.

Z pobliskiego oddziału straży wybiegło kilku strażaków, którzy przenieśli ciężko rannego do koszar. Wezwany lekarz stwierdził ranę miażdżoną czaszki i w stanie bardzo ciężkim przewiózł rannego do szpitala na Czystem. Po opatrunku Lieberbauma, lekarz opatrzył 16-letniego Joska Hryniewickiego (Piekarska 7), 12-letniego Szmerję Anstojana (Radom), i 11-letniego Hersza Szpicera (Żelazna 89), którego przewieziono do szpitala żydowskiego na Czystem.

Na miejsce katastrofy przybyło kilkunastu policjantów, którzy rozproszyli gromadzących się widzów. Katastrofa powstała z tego powodu, iż Lieberbaum skręcił zbyt gwałtownie i zderzył się z nadjeżdżającym wozem. Katastrofa wywołała olbrzymie zbiegowisko i spowodowała przerwę w ruchu tramwajowym przeszło pół godziny.

Za 15 zł. i paczkę tytoniu stali się narzędziem zwyrodniałej kobiety

LWÓW, 20. 8. Jak donoszą z Tarnopola, onegdaj w nocy we wsi Łaszniowie dwaj sprawcy napadli na śpiącego gospodarza N. Kobla i zmasakrowali go kijami. Dochodzenia policji ujawniły sensacyjne kulisy tej zbrodni.

Między małżeństwem Koblów od dłuższego czasu dochodziło do awantur, a Kobel nawet raz uciekł z domu i dopiero po roku wrócił do żony za jej namową. Współżycie ich jednak dalej nie było zgodne.

Koblowa, chcąc pozbyć się męża, namówiła dwóch parobczaków którzy otrzymawszy od niej po 15 zł. i paczkę tytoniu, rzucili się nocą na śpiącego Kobla, rozebrali do naga i obezwładniwszy go, zaczęli go okładać w sposób niemiłosierny kijami.

O zwyrodnieniu rodziny świadczy fakt, że przy bestjalskiem znęcaniu się nad Koblem asystowała jego żona, teściowa i szwagier, pilnując, by egzekucja została należycie wykonana. Sprawców aresztowano i oddano w ręce sądu w Trembowli.

Wyrok śmierci za zabicie strażnika granicznego

TORUŃ, 20. 8. — Jak donoszą z Chojnic, przed tamtejszym Sądem Okręgowym odbyła się rozprawą przeciwko Janowi Breszce i Bernardowi Trzcińskiemu oraz trzem ich towarzyszom, oskarżonym o zamordowanie strażnika granicznego, Jana Tokarskiego. Podczas jednej z wypraw oskarżeni, którzy trudnili się zawodowo przemytnictwem, natknęli się na Tokarskiego, a gdy ten usiłował ich zatrzymać, zabili go. Sąd skazał Breszkę i Trzcińskiego na karę śmierci, trzech ich wspólników otrzymało po 5 lat więzienia.

Trzy bogate żydóweczki uprawiały antypaństwową propagandę

TORUŃ, 20. 8. Policja przytrzymała na Pomorzu trzy młode żydówki: 16-letnią Cyglerównę Hannę, uczennicę 7-ej klasy gimnazjalnej, oraz dwie siostry: 14-letnią Irenę Szpirównę, uczennicę 5 klasy gimnazjum, i 17-letnią Annę Szpirównę. Wszystkie aresztowane żydówki są córkami bogatych fabrykantów z Łodzi, gdzie uczęszczały do gimnazjum żydowskiego. W czasie pobytu w obozie letnim zajmowały się kolportowaniem ulotek komunistycznych, skierowanych przeciwko obecnemu ustrojowi Państwa Polskiego. Pozatem żydóweczki wypisywały ręcznie odezwy antypaństwowe, które przypinały szpileczkami na przydrożnych drzewach lub rozdawały przechodniom. Wobec przyznania się do winy, Sąd Grodzki skazał wszystkie trzy na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Mord w zakładzie pogrzebowym na tle porachunków z sublokatorem

LWÓW, 20. 8. — Plutonowy 44 p. p. Stefan Szeredko zastrzelił wczoraj na podwórzu zakładu pogrzebowego „Elizjum" Mieczysława Jamroza, woźnicę tego zakładu, który wraz z żoną mieszkał od kilku miesięcy jako sublokator Szeredki. Powodem zabójstwa była kłótnia między żoną plutonowego a żoną woźnicy na tle mieszkaniowem, przyczem obie kobiety pokałczyły się. Ugodzony dwoma kulami rewolwerowemi woźnica Jamroz padł odrazu trupem. Śledztwo w tej sprawie pojawiła się pogłoska, którą wa.

Oszczędny staruszek okradziony przez nieuczciwego kolegę

U Braci Jabłkowskich pracował od dłuższego czasu woźny, 74-l. Jan Słupski (Chmielna 19), do którego obowiązków należało również obsługiwanie kotłowni. W ciągu swej długoletniej pracy Słupski zaoszczędził 4.530 zł. i 380 rubli w złocie. Staruszek ukrył zgromadzone pieniądze obok kotłowni w magazynie materjałów bławatnych. Co pewien czas starzec sprawdzał, czy pieniądze są.

Wczoraj, przy sprawdzaniu, czy gotówka znajduje się w zwykłem miejscu, stwierdził z przerażeniem, że pieniędzy niema. Zawiadomiono zarząd firmy, który skomunikował się z urzędem śledczym.

Dochodzenie ustaliło, iż kradzieży dopuścił się jego kolega Franciszek Biliński, zamieszkały we wsi Żabia Wola pod Warszawą. Rewizja dokonana w domu Bilińskiego wykryła ukryte w stodole 4.530 zł.

Odzyskane pieniądze oddano Słupskiemu, Bilińskiego zaś osadzono w areszcie.

ABC SPORTOWE

Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski

Dziś, t. j. we wtorek, rozpoczynają się na kortach Legji międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski. Losowanie dało następujące wyniki:

W grze pojedyńczej panów rozstawiono Tłoczyńskiego, Hebdę, Plannera (Austrja), Hughesa (Anglja), Witmana, Tarłowskiego, Hamburgera (Rumunja) i Henkego (Niemcy).

W pierwszych spotkaniach walczą: Tłoczyński — Lieblin, Altschüller — Rlanner, Witman — Herbst, Spychała — Kołcz, Pohoryles — Majewski, Popławski — Kołcz II, Horain — Schmidt, Hamburger — Bratek i Zyszewski — Hebda. Tarłowski spotka się ze zwycięzcą meczu Pohoryles — Majewski, Hughes ze zwycięscą meczu Popławski — Kołcz II, a Hanke ze zwycięscą spotkania Horain — Schmidt.

W grze pojedyńczej pań rozstawiono: Jędrzejowska, Couquerque, Koeppel i Volkmer - Jacobsen. Walczą: Jędrzejowska — Stefanówna, Rudowska — Fryszczynowa, Krammer — Gajdzianka, Lilpopówna — Łuniewska, Haberówna — Z. Jędrzejowska, Orzechowska — Samogyi, Matuszewska — Couquerque. Do drugiej rundy wchodzą bez gry: Volkmer - Jacobsen i Kaeppel.

W grze podwójnej panów rozstawiono pary Tarłowski — Bratek, Hebda — Witman, Hamburger — Schmidt i Tłoczyński — Hughes.

W grze mieszanej rozstawione zostały: Jędrzejowska — Hughes, Couquerque — Popławski, Kaeppel — Hanke i Volkmer — Hebda.

Heljasz bije rekord światowy w kuli oburącz

Na wewnętrznych zawodach lekkoatletycznych Warty w Poznaniu Heljasz pobił rekord światowy w kuli oburącz, osiągając 28,75 mtr. Lewą ręką Heljasz rzucił 13,17, a prawą 15,58. Rzutów Heljasz dokonał wobec przepisanej ilości sędziów i przy przestrzeganiu wszelkich formalności, tak, że wynik ten będzie niewątpliwie zatwierdzony.

Dotychczasowy rekord światowy należał również do Heljasza.

Zakaz dalszych startów dla Kucharskiego

Jak nam wyjaśnia Polski Związek Lekkoatletyczny, zakaz dalszych zagranicznych startów Kucharskiego w roku bieżącym został spowodowany przez kierownika olimpijskiego. Uznał on, że Kucharski jest przemęczony ostatniemi licznemi startami zagranicznemi. Pozatem, co jest specjalnie ważne, Kucharskiemu wyczerpał się kontyngent, uchwalony przez Międzynarodową Federację Lekkoatletyczną dla zagranicznych startów amatorów.

Dalsze starty zatem mogłyby spowodować dyskwalifikację Kucharskiego. W tych warunkach oczywiście zakaz naszych władz jest słuszny i celowy.

Zakończenie tygodnia regat w Augustowie

W Augustowie w niedzielę nastąpiło zakończenie Tygodnia Regat Augustowskich, w którego ramach odbyła się eliminacja przedolimpijska i ogólno - polskie regaty związkowe. Ostatniego dnia regat rozegrano kilka konkurencyj w różnych klasach łodzi przy udziale elity żeglarstwa polskiego. Wśród startujących obecny był doskonały żeglarz Klubu Żeglarskiego w Chojnicach p. Kaleta, który wziął udział w dwóch biegach, zajmując pierwsze miejsca i wysuwając się tem samem na czoło naszych najlepszych żeglarzy.

Wyniki niedzielnych regat, które były zorganizowane nadzwyczaj sprawnie przez Oficerski Yacht - Klub na jeziorze Białem, przedstawiają się następująco:

W klasie „V" startowało 9 łodzi. Zwyciężył Jensz z Yacht - Klubu Polski przed p. Koźmińską z Oficerskiego Yacht - Klubu i Bełtowskim z WTW.

W klasie „F" (10 m. kw. żagla) pierwsze miejsce zajął Zaleski z Yacht Klubu Polski przed Wolfem z Warszawskiego AZS i Rockiem z Yacht - Klubu Polski.

W klasie 15 mtr. kw. żagla pierwsze miejsce zajął Ponkiewicz z Yacht - Klubu Polski.

W klasie 12 m. kw. żagla zwyciężył Kaleta z Chojnic przed Bełkowskim z WTW.

W kategorji morskich jachtów klasy „Start" zwyciężył również Kaleta z Chojnic.

Po regatach w pięknej sali Oficerskiego Yacht - Klubu odbyła się uroczystość wręczenia nagród.

Sport zagranicą

W Finlandji w Tavestehus Amerykanin Robinson poniósł sensacyjną porażkę z młodym zawodnikiem finlandzkim Teileri'm na 800 metrów. Teileri osiągnął czas 1:54, podczas gdy Amerykanin uzyskał 1:54,7 sek.

Na piłkarskich międzynarodowych zawodach robotniczych w Paryżu sowiecka reprezentacja piłkarska pokonała reprezentację Holandji (robotniczą) 11:0.

W koszykówce kobiecej reprezentacja sowiecka wygrała z Francją 49:11.

Imponujący turniej junjorów

W poniedziałek rozpoczął się, organizowany równocześnie z międzynarodowemi zawodami o mistrzostwo Polski, turniej junjorów. Zgromadził on rekordową liczbę 45 uczestników, z tego 5 dziewcząt.

Pierwszy dzień turnieju wykazał bardzo wysoki poziom junjorów, zwłaszcza w doublach.

Ciekawsze wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza: Landau — Karwacki 6:1, 6:1, Strzelecki — Plichta 6:2, 6:1, Połoński — Rittel 6:3, 6:3, Połoński — Jędrzejowski 6:3, 6:4, Kurman — Hupka 6:1, 6:3, Tennenbaum — Grobsilberg 6:1, 6:0, Ksawery Tłoczyński — Łaniewski 6:4, 6:3.

Gra poj. dziewcząt: Siodówna — Bogdaszewska 6:4, 6:3. Klimaszewska — Hojanówna 4:6, 6:4, 6:4.

W grze podwójnej wielką sensację przyniosła porażka pary Ksawery Tłoczyński — Zakrzewski z parą Jędrzejewski — Hofman 6:2,4:6, 3:6.

Sędziują na zmianę sami zawodnicy.

Walki o wejście do Ligi

W niedzielę odbyły się zawody o wejście do Ligi jedynie w trzeciej grupie. Czarni pokonali Rewerę ponownie 4:1, a PKS z Łucka wygrał również ponownie z KS 22 Strzelec w stosunku 3:1.

W innych grupach dalsze rozgrywki odbędą się dopiero w następną niedzielę.

Stan rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

	Gier	st. pkt.
1 grupa:		
Union—Touring Łódź	4	6:2
Legja Poznań	3	5:1
Polonia Bydgoszcz	3	2:4
Skoda Warszawa	4	1:7
2 grupa:		
Dąb Śląsk	1	1:1
Brygada Częstochowa	1	1:1
3 grupa:		
Czarni Lwów	2	4:0
PKS Łuck	2	4:0
Strzelec Siedlce	2	0:4
Rewera Stanisławów	2	0:4
4 grupa:		
Śmigły Wilno	3	6:6
Warmja Grajewo	3	4:2
Kotwica Pińsk	4	0:8

Rekordy pływackie w Poznaniu

W ramach zawodów pływackich, zorganizowanych z okazji 25-lecia istnienia Posener Schwimmverein, pobito 3 pływackie rekordy okręgu poznańskiego.

W sztafecie 3x100 mtr. stylem zmiennym drużyna Unji osiągnęła czas 5:20.

100 i 400 mtr. stylem dowolnym wygrała Kamieńska z AZS Poznań w 1:24,8 i 7:17,8. Wszystkie te wyniki są lepsze od dotychczasowych rekordów okręgowych.

Wyścig kolarski

W wyścigu kolarskim na trasie Wilno — Troki — Wilno (50 klm.) zwyciężył Jasiński (KPW Ognisko) w czasie 1:48 min. Drugie miejsce zajął Tarasow — 1:49.

Przy pożegnaniu wpadła do bieda-szybiku

KATOWICE, 20.8. Na terenie bieda-szybów pod Wielkiemi Hajdukami wydarzył się tragiczny wypadek. Mieszkanka Wielkich Hajduk, 36-letnia Anna Bigzowa, odprowadzała wieczorem krewnych przez teren, na którym znajduje się kilka bieda-szybów. Po pożegnaniu, Bigzowa odwróciła się jeszcze raz i posyłała ręką w stronę oddalających się krewnych znaki pożegnania, nie zauważywszy, że znajduje się na krawędzi jednego z bieda-szybów. Po chwili Bigzowa potknęła się i runęła w 9-metrową głębię.

Bigzową zauważyło kilku przechodzących mężczyzn, którzy wydobyli ją z szybiku i odstawili do szpitala, gdzie stwierdzono u niej ciężkie obrażenia wewnętrzne.

Niewolnicy na ringu

Tajemnica amerykańskiego boksu

Amerykańskie pismo „Today", wychodzące w Nowym Jorku, zamieszcza artykuł Dana Parkera, odkrywające kulisy tak popularnych nietylko w Ameryce, ale i w Europie, walk atletów.

— Liberja uważana jest w dzisiejszych czasach jako ostatnia twierdza niewolnictwa — rozpoczyna swój artykuł Dan Parker.— Ale wystarczy zaobserwować obyczaje, jakie panują w świecie sportowym, aby przekonać się, że to jest właśnie dziedzina największego niewolnictwa w postaci kontraktu i gróźb znalezienia się na indeksie. Więzy są silniejsze ponad wszystko.

FANTASTYCZNE ZAROBKI BOKSERÓW

Zajmijmy się przedewszystkiem dziedziną boksu. Rzadkie są w Ameryce wypadki, aby którykolwiek z bokserów zatrzymywał zdobyte honorarja wyłącznie dla siebie. Przeważnie większą część ich oddaje jednemu lub nawet paru menażerom. Jako przykład Dan Parker przytacza championa ciężkiej wagi. Maxa Bauera, który menażerowi swojemu, nazwiskiem Lorimer, wypłacał 50 proc. wszystkich swoich honorarjów. Wkrótce potem tenże Lorimer odstąpił niejakiemu Hoffmannowi połowę owych 50 proc., jakie sam pobierał od boksera.

W ten sposób swą ciężką pracą Max Bauer utrzymywał już dwóch ludzi, kiedy jednak Lorimer bywał niewypłacalny, Hoffmann zwracał się o wypłatę procentów wprost do boksera. W rezultacie tak omotali mało orjentującego się w sprawach pieniężnych człowieka, że Max Bauer otrzymywał ze swoich olbrzymich zarobków zaledwie 20 proc.

Dlaczegóż bokserzy zgadzają się na tego rodzaju warunki i dobrowolnie oddają się w niewolę menażerów? Pochodzi to stąd, że bohaterowie ringu są zazwyczaj ludźmi nieorjentującymi się w sprawach pieniężnych i nie potrafią wykorzystać praw, które mogłyby ich obronić. Pozatem uważają za niegodne zwracanie się o interwencję sądową, niejednokrotnie wolą wspaniałomyślnie darować oszukańczemu menażerowi większe sumy, niż procesować się z nimi.

Wypadek Primo Carnera jest najlepszym dowodem eksploatacji bokserów. Podczas swojej zawrotnej karjery Carnera zarobił około 10 miljonów franków. Tymczasem suma ta tak „wsiąkła" w kieszenie menażerów, że Carnera mógł zaledwie za resztę pieniędzy kupić swoim rodzicom maleńki domek. Trzeba przyznać, że w rezultacie nie jest to zbyt wygórowana cena, jaką otrzymał za swoją porozbijaną i zniekształconą w zapasach twarz.

SZKOŁA POKONANYCH

Ciekawą instytucją w „przemyśle ringowym" jest instytucja zapaśników, którzy stale przegrywają mecze. Są to ludzie, którym nigdy nie jest znana radość zwycięstwa, ale zato nie narzekają nigdy na bezrobocie.

Jednak od czasu do czasu, któryś z zapaśników buntuje się przeciwko temu reżimowi. W roku ubiegłym bokser Frankie Petrolle zwrócił się do komisji atletycznej w Nowym Jorku z prośbą o unieważnienie jego kontraktu, jaki podpisał z menażerem Immy Betts. Kładł nacisk na to, że Betts skłaniał go do umyślnego przegrania walki.

Bokser w rezultacie sprawę wygrał, a menażer został zdyskwalifikowany. Niezawsze jednak sprawa przybiera tak pomyślny obrót i niejednokrotnie naiwni zapaśnicy, którzy oddali się w niewolę swoim manażerom, muszą chronicznie przegrywać i ulegać na ringu.

Jeszcze inna forma eksploatacji, to koszty na reklamę. Menażer oświadcza wtedy atlecie, że musi „zrobić mu prasę", a to wymaga pewnych wkładów. Oczywiście sumy, jakie bierze na ten cel, bardzo zresztą problematyczny, są fantastycznie duże, a bokser nie jest w stanie ich skontrolować.

GANGSTERZY RINGU

Kiedy zapaśnik przestanie już być debjutantem i zorjentuje się w sytuacji, oraz chciałby przedsięwziąć jakieś kroki na własną rękę, wówczas, jeśli chce uwolnić się od swojego menażera, natrafia na niesłychane trudności. Menażer, którego bokser chce porzucić, grozi mu popsuciem opinji i wszelkiego rodzaju utrudnieniami w świecie sportowym tak że atleta, chcąc sobie zapewnić względny spokój, zobowiązuje się do wypłacania swojemu b. menażerowi stałego haraczu.

CHYBIONY CHAMPIONAT

Dan Parker, demaskując menażerów i odkrywając kulisy ringów amerykańskich, przytacza jeszcze przykład nieczystych tranzakcyj w zakresie t. zw. championatów świata. Sprawa była tego rodzaju, że Karl Pojella, jeden z najznakomitszych atletów amerykańskich, miał walczyć z Węgrem, Sandorem Szawo, któremu przepowiadano wielką przyszłość. Zupełnie niespodziewanie Pojella otrzymał od swego menażera polecenie, aby przegrał tę walkę. Menażer bowiem już do spółki ze swoimi kompanami wydali tysiące dolarów na przygotowanie nowej imprezy i druk afiszów, w których zapowiadali, że Szawo po zwycięstwie Pojella będzie walczyć o championat świata z Jin Londosem.

Tymczasem Pojella, wbrew rozkazowi, walczył uczciwie i zwyciężył. Od tego czasu otrzymał przezwisko „uczciwego zapaśnika", ale również od tego czasu wszelkie przedsiębiorstwa, trudniące się urządzaniem zapasów bokserskich, zamknęły mu dostęp na ringi i tak się skończyła karjera uczciwego zapaśnika.

Największy uniwersytet świata

Wykłada w nim 2.800 profesorów

W Ameryce stale zaznacza się wzrost liczby słuchaczy wyższych uczelni. W roku 1920 w Stanach Zjednoczonych było zaledwie 640 tysięcy słuchaczy, podczas gdy w dziesięć lat później cyfra ta wzrosła do 1.370.000. Ten ogromny zespół młodzieży studjującej czerpie swoją wiedzę w 620 uniwersytetach i kolegjach. W r. 1934 na utrzymanie tych uczelni wydano olbrzymią sumę — 577 miljonów dolarów. Trzeba przytem wiedzieć, że każdy z 48 stanów posiada swój własny uniwersytet.

Niektóre uczelnie są mniej uczęszczane i nie mogą się poszczycić szczególnie wielką ilością słuchaczów, ale zato są i takie uniwersytety, które cieszą się niesłychaną frekwencją spragnionej wiedzy młodzieży. W samem mieście Chicago znajdują się dwa olbrzymie Uniwersytety prywatne, posiadające wszystkie możliwe fakultety i katedry. Jeden z uniwersytetów znajduje się w dzielnicy południowej i wykłada w nim 9.888 słuchaczom ni mniej, ni więcej tylko 842 profesorów. Na drugim uniwersytecie — w dzielnicy północnej miasta, jest 729 wykładowców i 10.697 słuchaczy.

Bezwzględnie jednak największym uniwersytetem świata jest uniwersytet „Columbia" w Nowym Jorku. Na uniwersytecie tym wykłada aż 2800 profesorów, przyczem liczba słuchaczy uczęszczających do tej uczelni wynosi 28 tys. młodych chłopców i dziewcząt. Następnym pod względem ilości wykładowców jest uniwersytet w stanie Massachussets, gdzie wykłada 1692 profesorów, a słuchaczy jest 7963.

Aby dać pojęcie o bogactwie prywatnych uniwersytetów amerykańskich, trzeba wiedzieć, że dysponują one astronomicznym kapitałem — 1320 miljonów dolarów, podczas gdy uniwersytety utrzymywane przez rząd dysponują kapitałem zaledwie 136 miljonów dolarów. Cyfra książek, zgromadzonych w bibljotekach uniwersytetów prywatnych, dochodzi do 32 miljonów tomów, podczas gdy w uniwersytetach państwowych dosięga zaledwie cyfry 13 miljonów. Jak widzimy, klimat amerykański wszędzie wywiera swoje piętno. Nawet i tu, w dziedzinie wiedzy: panuje konkurencja i rekord.

Skazanie księdza

za uderzenie pięścią w stół

LWÓW, 20.8. Jak donoszą z Przemyśla, ks. Sylwester Korytko z Radonic, powiat Mościska, został skazany przez sąd w niezwykłych okolicznościach.

Ks. Korytko był w swoim czasie oskarżony, że wobec komendanta policji, p. Połocznego, uderzył pięścią w stół. Przesłuchiwany w tej sprawie przez sędziego grodzkiego Habułę w Mościskach, znów uderzył pięścią w stół, a sędzia Habuła w tem uderzeniu dopatrzył się obrazy sądu. Ks. Korytko został potem oskarżony o występek z art. 128 k. k., mówiący o nieodpowiedniem zachowaniu się wobec organów państwowych w czasie ich zajęć urzędowych.

Na rozprawie ks. Korytko tłumaczył się, że uderzając pięścią w stół u sędziego, chciał tylko zademonstrować, jak postąpił wobec komendanta policji. Sędzia Habuła twierdził jednak, że nie wzywał księdza do zademonstrowania tego uderzenia, lecz że oskarżony sam uderzył ręką w stół i to tak silnie, że kałamarz na stole podskoczył do góry.

W rezultacie ks. Korytko został uznany winnym zarzuconego mu występku i zasądzony na grzywnę 150 zł., z zamianą w razie nieściągalności na 15 dni aresztu. Sąd Okręgowy w Przemyślu, jako apelacyjny, wyrok ten zatwierdził, a Sąd Najwyższy oddalił kasację oskarżonego.

KLEKSY

Hasłomanja

Każdy naród ma swoje specyficzne zamiłowania: Hiszpan przepada za walką byków, Meksykanin lubi częste rewolucje, Amerykanin gangsterstwo, a Polak? Dla Polaka obmyślono też doskonałą rozrywkę, jest nią szerząca się straszliwie patrjotyczna frazeologja i hasłomanja. Hasła, maksymy, wysokie protektoraty i mętna lura frazesów, które ryje się w pocie czoła, w spiżu, marmurze, oprawia się w ramki i wystawia w miejscach publicznych ku cichej, twórczej radości obywateli.

Namnożyło się tyle tych haseł patrjotycznych i powiedzonek, że niecierpliwy obywatel zdążyłby już dawno nabrać do nich awersji. Okazuje się jednak, że Polak lubi mdłe frazesy, których się w jakiejś kuźni zakonspirowanej produkuje krocie bez ładu i składu.

W jakichś specjalnych widocznie urzędach siedzą spoceni faceci i kombinują nowe hasła, frazesy, święta.

Każda rzecz, którą człek bierze do ręki ma swoje hasło, miała swój tydzień, będzie miała święto. Dni w kalendarzu dawno już zabrakło, ale to ich nie zraża. Pocą się i kombinują, przestawiając te same frazesy w innym porządku, od końca, od środka, dopóki się nie uda!

Frontem do chłopa, — chłop na front.

Święto lasu. — Las świąt.

I t. p.

Wartoby pomóc tym gnomom, bo zdaje się, że inwencja ich jest już na wyczerpaniu. Jakiejże to jeszcze nie było uroczystości?

Możnaby jeszcze urządzić — Tydzień Babci, Dzień Wykałaczki, Jutro Pracy, pardon, to już było, więc — Wczoraj Pracy, Święto Wolnego Czasu, Tydzień Dyrektora, Poranek Prezesa, Święto Nabiału, Tydzień Atramentu, Jutro Papieru Higienicznego, Miesiąc Wazeliny, Święto Mydła, Doba Biurokraty, Raj dla Komornika, Tydzień Sekwestratora, Jutro Płatnika, Rok Finansisty, Święto Wierzyciela, Jutro Dłużnika, Tydzień Niewyprasowanych Spodni, Święto Weksli, Tydzień Wyłączonego Telefonu, Rok Niezapłaconego Komornego, Dzień Ostatniej Raty, Noc bez Snu, Poranek Bez Śniadania it.d.

Możnaby wiele jeszcze obmyślić atrakcyj, ale jedno pytanie — poco? Poco panowie się pocą. „Panem et circences"? tak, ale co do circences, to te już bardzo się uprzykrzyły.

Panowie, zmieńcie nogę.

Jur.

Kolejkę na Kasprowy

budować ma stocznia gdyńska

ZAKOPANE, 20. 8. — Mimo licznych protestów organizacyj turystycznych i krajoznawczych, a także Państwowej Rady Ochrony Przyrody, projekt zbudowania kolejki linowej na Kasprowy ma być zrealizowany.

Kolejkę ma budować stocznia gdyńska przy współudziale prywatnych kapitalistów.

Kosztorys wynosi podobno około 3 miljonów.

Projektodawcy kalkulują cenę biletu za przejazd w kwocie 4-ch złotych.

768 Polaków

w więzieniach litewskich

WILNO, 20.8. Donoszą z Kowna, że w więzieniach litewskich znajduje się 768 więźniów politycznych narodowości polskiej. Wśród uwięzionych Polaków — 368 odbywa więzienie dłuższe od 8 do 15 lat, 25-ciu więźniów skazanych jest na bezterminowe ciężkie więzienie, reszta więźniów odbywa kary od 2 do 8 lat. Więźniowie Polacy znajdują się w opłakanych warunkach zdrowotnych. Wielu z nich chorych jest na tyfus i inne choroby zakaźne. Na gruźlicę chorych jest około 70 proc.

Antoni Marczyński 158

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

Narazie Zosia nie czuła większej urazy do męża. Nawet to, że dzięki podstępowi zajął miejsce Roberta znajdowało pewne usprawiedliwienie w gorącej miłości ku niej i w tem, iż należał snać do kategorji ludzi, którzy dążąc do zamierzonego celu, nie przebierają w środkach. Zato gdy osiągnął swój cel, czyli poślubił ją, Zosię, zachowywał się wobec niej, jak skończony gentleman.

— Właściwie nie miałabym mu nic do zarzucenia, — wyszeptała w zamyśleniu, — gdybym tylko wiedziała, jak się stało, że on uszedł stąd cało, a ja musiałam pozostać w szponach Bahadura przez tyle lat!

Tę zagadkę wyjaśnił jej wkońcu trzeci, najdawniejszy list męża, wysłany z Chittagong dnia 26-go września 1914-go roku, przeznaczony dla radży i naszpikowany wyzwiskami pod jego adresem. W blasku świec, których płomyki mniej drżały mimo przeciągu, niżli jej dłonie, odczytywała dziesiątki razy te ustępy, w których była mowa o niej, jak naprzykład:

> **Zosia nie była naprawdę moją żoną, poślubiłem ją tylko dlatego, żeby Ciebie nabić w butelkę, co powiodło się w zupełności.**

Albo:

> **..gdyby nie komedja, jaką odegrałem na koszt Zosi, nie byłbym wypompował z Ciebie pół miljona funtów. Niechże więc dziewczynka pocieszy się tem, że nigdy nikt nie zapłacił za kobietę tak wielkiej sumy, jaką Ty, stary ośle, zapłaciłeś za nią...**

— Stąd jego olbrzymi majątek, którym się przechwala, stąd te obawy bym nie wierzyła „nędznym wymysłom" Bahadura, który przecież nic mi o nim nie mówił, snać wstydził się, że go tak wyprowadzono w pole...

Wszystko teraz stało się Zosi przeraźliwie jasne, zrozumiałe,.... wszystko, prócz pobudek takiej zbrodni. Zbrodni, gdyż Freddy musiał liczyć się z tem, że Bahadur, zawiedziony w swoich nadziejach co do zdobycia broni, oszukany i nakoniec zelżony, wywrze swą zemstę na Zosi, że będzie ją torturował fizycznie i moralnie, że ją może bezkarnie zabić.

Zrozumiałem stało się również, dlaczego Freddy rozłączył ją z Robertem: nie dlatego bynajmniej, że ją kochał i pragnął poślubić, jak łgał w swoim przedostatnim liście, w swojej „szczerej" spowiedzi, lecz wyłącznie w tym celu, by ją podsunąć Bahadurowi, by wzamian zdobyć pieniądze.

— Och, ty podła kreaturo! — zawołała. — Brutalny i okrutny Bahadur to jeszcze niewiniątko przy tobie, kanaljo!! To był zły człowiek, ale człowiek, a ty jesteś wcieleniem szatańskiej przewrotności!!!

Nazajutrz o wschodzie słońca Prakasz zapukał do drzwi Zosi.

— Przepraszam, że panią budzę, ale...

— Nie śpię.

— ...ale chciałbym się pożegnać. Jadę do dżungli i nie wiem, czy po powrocie zastanę panią tutaj jeszcze. Pani zapewne już dzisiaj wyruszy szukać swojej córeczki, prawda?

— Nie wiem, gdzie jej szukać, — odparła, idąc ku drzwiom. Kiedy je otworzyła, Prakasz cofnął się zaskoczony.

— Co pani jest?! Doprawdy przestraszyć się można, tak pani źle wygląda, — rzekł z właściwą mu szczerością.

— Nie zmrużyłam oka przez całą noc.

— Czemu? Czy w papierach wuja nie znalazła pani żadnych wskazówek, co do miejsca pobytu swego dziecka?

— Nie, tego nie znalazłam.

— Niech więc pani pozostanie tutaj, dopóki nie wrócę z Niszim; on z pewnością wie, dokąd Dewadatta wyruszył z małą.

— Mam tu siedzieć bezczynnie, gdy każdy dzień może zadecydować o losach mojej córeczki? Nie, wolę jechać z panem i dowiedzieć się wcześniej, czy...

— Hm, tak, lecz moja wyprawa jest niecałkiem bezpieczna.

— Tem lepiej! Bardzobym chciała zajrzeć w oczy śmierci.

— Dlaczego?!

— Żeby wiedzieć, co będzie odczuwał ten jedyny w świecie człowiek, którego pragnę pozbawić życia, — odparła spokojnie, ale z głuchą zawziętością. — I żeby mojemu wrogowi zapewnić długie konanie w mękach!

— Pani to mówi?! Biała kobieta, chrześcijanka?! A gdzież wasze szczytne: „jako i my odpuszczamy naszym winowajcom", lub: „Miłujcie nieprzyjacioły swoje"?!

— Są krzywdy, których przebaczyć nie można!

— Nieprawda, nieprawda. Ja naprzykład czuję, że mógłbym każdą...

— Ech, to łatwo mówić, gdy ktoś nie zaznał ani cząstki tego, co ja przeszłam w życiu, — wtrąciła i, widząc, że Prakasz otwiera usta do nowej repliki, dodała szorstko: — Lepiej nie kuś pan losu, żeby cię nie wystawił na próbę!

Ostrzeżenie przyszło zapóźno, jeśli było ostrzeżeniem, a nie mimowolnem proroctwem; los już przyjął wyzwanie i właśnie następnego dnia miał wystawić Prakasza na straszliwą próbę.

Wyruszyli w dziesiątkę, prowadząc z sobą tuzin zapasowych wierzchowców i osiem koni objuczonych żywnością.

— Ciężki dziś będzie dzień, — wróżył ktoś z ich orszaku, wskazując na słońce.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Swiat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny): 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.66 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 145. Adres telegraficzn. — A B C Warszawa. Konto P. K. O Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Swiat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA